



POLSKA



POLSKA

CZECHY

15.11.2018 | GODZ. 18:00 | STADION ENERGA GDAŃSK

Łączy nas piłka

PHANTOM SERIES

PRECISION
PHANTOM
NIKE FOOTBALL



FORWARD.ALWAYS.FORWARD.
FORWARD.ALWAYS.FORWARD.

DOŁĄCZ DO NAS NA [NIKE.COM/FOOTBALL](https://www.nike.com/football)



SPEED
MERCURIAL
NIKE FOOTBALL

MERCURIAL SERIES



ZBIGNIEW BONIEK PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Drodzy przyjaciele reprezentacji Polski!

Zbliża się koniec 2018 roku i przed nami dwa ostatnie mecze reprezentacji Polski. W czwartek, 15 listopada o godzinie 18, zmierzymy się w Gdańsku z naszymi rywalami z Czech (20 listopada zagramy z Portugalią). Podobnie jak my, nasi południowi sąsiedzi mają od niedawna nowego trenera, który jest w trakcie budowania nowej, silnej jedenastki. To będzie dla nas bardzo wartościowy sprawdzian. Chcielibyśmy zaprezentować się z jak najlepszej strony i godnie pożegnać się z publicznością w domu. Liczymy na gorący doping naszych kibiców, a wsparcie „dwunastego” zawodnika jak zawsze będzie nam bardzo potrzebne.

Mijający rok nie był z pewnością tak dobry, jak zakładaliśmy, ale... gramy dalej! Bardzo dziękuję naszym kibicom za wspieranie drużyny narodowej. Prawdziwych przyjaciół poznaje się w trudnych momentach. Jestem przekonany, że wspólnie przeżyjemy jeszcze wiele pięknych i wycięskich chwil.

Łączy nas piłka!



ZBIGNIEW BONIEK PRESIDENT OF THE POLISH FOOTBALL ASSOCIATION

Dear friends of the Polish national team!

The end of 2018 is approaching and we are about to play the last two matches of the Polish national team. On Thursday, 15 November at 6:00 p.m., we will face our opponents from the Czech Republic in Gdańsk (on 20 November we will play against Portugal). Just like us, our southern neighbours have recently changed their head coach and the new coach who is currently building a new and strong team. This will be a very valuable test for us. We would like to present ourselves in the best way possible and proudly say goodbye to the audience at home. We count on the support of our fans, and the support of the „twelfth” player will be necessary for us as always.

The past year was certainly not as good as we assumed but... we are still in the game! I would like to thank our fans and friends of the Polish national team for supporting the national team. A friend in need is a friend indeed. I am convinced that we will experience many more beautiful and victorious moments together.

United by football!



WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
UL. BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 R. 7
02-366 WARSZAWA
TEL. +48 (22) 55 12 300
FAX +48 (22) 55 12 240
E-MAIL: pzpn@pzpn.pl
www.pzpn.pl, www.laczynaspilka.pl

PRZEWODNICZĄCY ZESPÓLU WYDAWNICZEGO: **Janusz Basałaj**
PROGRAM PRZYGOTOWALI: **Paweł Drażba, Jacek Janczewski, Emil Kopański, Michał Zachodny, Piotr Wiśniewski, Tadeusz Danisz, Robert Cisek, Karol Tatar**
PROJEKT OKŁADKI: **Iwona Polok**
FOTO: **Archiwum PZPN, Łukasz Grochala, Cyfrasport, East News, 400mm.pl**
KOREKTA: **Scriptio, Anna Marecka**
TŁUMACZENIA: **GROY Translations**
Druk: **Copy General**

REPREZENTACJA POLSKI POLISH NATIONAL TEAM

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



**ŁUKASZ
FABIĄŃSKI**

18.04.1985
West Ham United
83/190
48/0



**ŁUKASZ
SKORUPSKI**

05.05.1991
Bologna FC
84/187
2/0



**WOJCIECH
SZCZĘSNY**

18.04.1990
Juventus FC
84/196
39/0

OBRONICY – DEFENDERS



**JAN
BEDNAREK**

12.04.1996
Southampton FC
77/189
10/1



**BARTOSZ
BERESZYŃSKI**

12.07.1992
UC Sampdoria
77/183
14/0



**THIAGO
CIONEK**

21.04.1986
SPAL 2013
81/184
20/0

OBRONICY – DEFENDERS



**ARTUR
JĘDRZEJCZYK**

04.11.1987
Legia Warszawa
78/189
39/3



**MARCIN
KAMIŃSKI**

15.01.1992
Fortuna Duesseldorf
76/191
6/0



**TOMASZ
KĘDZIÓRA**

11.06.1994
Dynamo Kijów
73/183
5/0

OBRONICY – DEFENDERS



**HUBERT
MATYJA**

04.11.1995
Pogoń Szczecin
69/181
0



**PAWEŁ
OLKOWSKI**

13.02.1990
Bolton Wanderers
80/184
13/0



**RAFAŁ
PIETRZAK**

30.01.1992
Wiśła Kraków
69/176
2/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**JAKUB
BŁASZCZYKOWSKI**

14.12.1985
VfL Wolfsburg
71/176
104/21



**PRZEMYSŁAW
FRANKOWSKI**

12.04.1995
Jagiellonia Białystok
70/176
2/0



**JACEK
GÓRALSKI**

21.09.1992
Łudogorec Razgrad
66/172
8/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**KAMIL
GROSICKI**

08.06.1988
Hull City
78/180
62/12



**DAMIAN
KĄDZIÓR**

16.06.1992
Dinamo Zagrzeb
70/173
1/0



**MATEUSZ
KLICH**

13.06.1990
Leeds United
84/183
13/2

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**GRZEGORZ
KRYCHOWIAK**

29.01.1990
Łokomotiw Moskwa
83/186
57/3



**DAMIAN
SZYMAŃSKI**

16.06.1995
Wisła Płock
70/181
3/0



**PIOTR
ZIELIŃSKI**

20.05.1994
SSC Napoli
75/180
39/6

NAPASTNICY – FORWARDS



**ADAM
BUKSA**

12.07.1996
Pogoń Szczecin
78/191
0



**ROBERT
LEWANDOWSKI**

21.08.1988
Bayern Monachium
79/185
101/55



**ARKADIUSZ
MILIK**

28.02.1994
SSC Napoli
78/186
43/12

NAPASTNICY – FORWARDS



**KRZYSZTOF
PIĄTEK**

01.07.1995
Genoa CFC
77/183
2/1

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki.

Stan na 13.11.2018

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.

On the 13.11.2018

BYŁY KAPITAN REPREZENTACJI POLSKI U STERU KADRY

Jerzy Brzęczek to nazwisko bardzo dobrze znane wszystkim kibicom polskiego futbolu. Przez siedem lat występował w zespole narodowym, rozgrywając w jego barwach 44 spotkania, a z kadrą młodzieżową sięgnął po srebrny medal Igrzysk Olimpijskich. Teraz ma możliwość prowadzenia pierwszej reprezentacji Polski.

Jerzy Brzęczek do piłkarskiej kariery startował w Olimpii Truskolasy, skąd trafił do Rakowa Częstochowa. Jego pierwszym klubem na seniorskim poziomie była Olimpia Poznań, w której zadebiutował w ekstraklasie. Po kilku latach przeniósł się do Lecha Poznań, a stamtąd do Górnika Zabrze i GKS Katowice. W 1995 roku wyjechał za granicę, gdzie spędził kolejne 12 lat. Przywdziewał barwy austriackich Tirol Innsbruck, LASK Linz, Sturm Graz i FC Kaernten, a także izraelskiego Maccabi Hajfa. W 2007 roku powrócił do Polski, by założyć koszulkę Górnika Zabrze. Kariere piłkarską zakończył dwa lata później w Polonii Bytom.

Brzęczek ma za sobą bogatą karierę reprezentacyjną. W 1992 roku był jednym z podstawowych zawodników kadry młodzieżowej,

kąta na Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie sięgnęła po srebrny medal. W pierwszej reprezentacji rozegrał 44 spotkania, strzelając cztery bramki. Szczególnie pamiętna była ta zdobycia w meczu z Anglią na Wembley.

Kariere trenerską rozpoczynał w roli asystenta w Polonii Bytom. Później samodzielnie prowadził Raków Częstochowa, Lechię Gdańsk oraz GKS Katowice. W minionym sezonie był szkoleniowcem Wisły Płock, z którą zajęli piąte miejsce w LOTTO Ekstraklasie. Jest absolwentem Szkoły Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej z najwyższymi możliwymi uprawnieniami szkoleniowymi. 12 lipca 2018 roku PZPN ogłosił, że 47-letni Jerzy Brzęczek zostanie selekcjonerem reprezentacji Polski.



FORMER CAPTAIN ASSUMES THE REINS OF THE POLISH NATIONAL FOOTBALL TEAM

Jerzy Brzęczek is a name very well known to all Polish football fans. During seven years of his career in the Polish national team, he played 44 matches and won a silver medal at the Olympic Games with the youth national team. Now he has the opportunity to lead the Polish national team A.

This 47-year-old coach started his football career in Olimpia Truskolasy and then continued it in Raków Częstochowa. His first club at the senior level was Olimpia Poznań, with which he made his debut in ekstraklasa. After several years he moved to Lech Poznań and then to Górnik Zabrze and GKS Katowice. In 1995, he went abroad, where he spent the next 12 years. He played in Austria for Tirol Innsbruck, LASK Linz, Sturm Graz and FC Kaernten and in Israel for Maccabi

Haifa. In 2007, he returned to Poland to don the jersey of Górnik Zabrze. He ended his football career two years later in Polonia Bytom.

Brzęczek has a rich career in the Polish national team behind him. In 1992, he was one of the main players in the Poland national youth football team which won a silver medal at the Olympics in Barcelona. In team A he played 44 matches and scored four goals. The most memorable goal was the one scored in the match against England at Wembley.

He began his coaching career as an assistant coach in Polonia Bytom. Then he led Raków Częstochowa, Lechia Gdańsk and GKS Katowice on his own. In the previous season, he was the coach of Wisła Płock, which took fifth place in LOTTO Ekstraklasa. He graduated from the Polish Football Association Coaching School with the highest coaching qualifications. On 12 July 2018 the Polish Football Association announced that Jerzy Brzęczek would be the head coach of the Polish national football team.

SZTAB SZKOLENIOWY REPREZENTACJI POLSKI COACHING STAFF OF THE POLISH NATIONAL TEAM



TOMASZ MAZURKIEWICZ
II Trener
Second Coach



ANDRZEJ WOŹNIAK
Trener bramkarzy
Goalkeeping Coach



LESZEK DĄJA
Trener przygotowania
fizycznego
Fitness Coach



RADOSŁAW GILEWICZ
Członek sztabu
Staff Member



HUBERT MALOWIEJSKI
Szef banku informacji
Head of the Data Bank



MICHAŁ SIWIERSKI
Analityk
Analyst



MATEUSZ ŁAJCZAK
Analityk
Analyst



DAMIAN SALWIN
Psycholog
Psychologist



JACEK JAROSZEWSKI
Lekarz
Team Doctor



PAWEŁ BAMBER
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



ADAM KUREK
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



WOJCIECH HERMAN
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



JARUB KWIATKOWSKI
Team Manager
ds. sportowych,
rzecznik prasowy
Team Manager
Press Officer



ŁUKASZ GAWRJOLEK
Team Manager
ds. logistyki
Team Logistic
Manager



PAWEŁ KOSEDOWSKI
Kierownik techniczny
Technical Manager



PAWEŁ SIDOROWICZ
Asystent kierownika
technicznego
Assistant Technical
Manager



TOMASZ LEŚNIAK
Kucharz
Chef

JERZY BRZĘCZEK: CHCEMY POZOSTAĆ W PIERWSZYM



KOSZYKU

Zarówno mecz z Czechami, jak i z Portugalią będzie dla nas bardzo ważny. Chcielibyśmy pozostać w pierwszym koszyku, ponieważ będzie to miało duży wpływ na układ losowania eliminacji mistrzostw Europy, które rozpoczną się już w marcu przyszłego roku – powiedział na konferencji prasowej rozpoczynającej listopadowe zgrupowanie selekcjoner reprezentacji Polski, Jerzy Brzeczek.

O TAKTYCE I PLANACH NA LISTOPADOWE MECZE:

– To ostatnie zgrupowanie przed marcowymi meczami eliminacyjnymi. Wazsze jest duzo planow do zrealizowania, ale ogranicza nas czas. Musimy rowniez zwracac uwage na obciazenia treningowe, poniewaz nasi zawodnicy rozgrywaja bardzo duzo spotkan w klubach, czy to w rozgrywkach ligowych, czy w europejskich pucharach. Do tego dochodza mecze w reprezentacji. Będziemy się wszystkim uważnie przyglądać i do każdego piłkarza podchodzimy indywidualnie. Na pewno na tym zgrupowaniu więcej uwagi poświęcimy taktyce. Potwierdzam, że wracamy do gry w naszym podstawowym ustawieniu, czyli 1-4-4-2 bądź 1-4-2-3-1. W październikowych meczach szukaliśmy innych rozwiązań, ale nie wyglądało to najlepiej. Kiedy po przerwie zmieniliśmy system i wpuszczaliśmy skrzydłowych, od razu graliśmy dużo lepiej. Dlatego teraz będziemy skupiali się już na udoskonalaniu tego systemu, który w poczuciu nas wszystkich jest najlepszy dla naszej reprezentacji. Nie zamierzamy robić wielu zmian, jeśli chodzi o personalia, ale wszystko będzie uzależnione od stanu zdrowotnego zawodników. Bardzo poważnie traktowaliśmy poprzednie mecze reprezentacji i tak też podchodzimy do spotkań, które przed nami. Jesteśmy teraz trochę w szpagacie. W drużynie jest bowiem kilku doświadczonych zawodników, na których będziemy stawiać, ale chcemy też wpuścić do zespołu trochę świeżej krwi, dać szansę młodemu. Zapewniam, że w marcu będziemy mieli drużynę gotową do wielkich wyzwań.

O LEWEJ STRONIE OBRONY W REPREZENTACJI:

– Problemy zdrowotne naszych zawodników powodują, że nie możemy występować w optymalnym ustawieniu. Maciej Rybus długo leżał kontuzje, ale w niedzielę zagrał już w meczu ligowym. Było to dla nas duże zaskoczenie, ponieważ Maciek w ubiegłym tygodniu był w Warszawie, przeszedł badania i miał jeszcze przez dziesięć dni trenować indywidualnie, a dopiero później dołączyć do zajęć z drużyną. Trener Łokomotiwu Moskwa zdecydował jednak, że Rybus jest mu potrzebny w spotkaniu z Rubinem Kazań. Zagrał na środkach przeciwbólowych. Mam nadzieję, że nie będzie to miało żadnych konsekwencji zdrowotnych. Czeka mi aż Maciej wróci do pełni formy i wtedy na

pewno z niego skorzystamy. Teraz musimy zaś koncentrować się na tych piłkarzach, których mamy do dyspozycji. Jest paru debiutantów. Chcę przyjrzeć się zarówno Hubertowi Matynie, jak i Adamowi Buksie. Zobaczymy, jak będą wyglądali na tle najlepszych polskich piłkarzy.

O POMYŚLE NA ADAMA BUKSE:

– Monitorowaliśmy go od dłuższego czasu. Znam zresztą Adama ze wspólnej pracy w Lechii Gdańsk. To chłopak z dużym potencjałem. Mam pewne przemyślenia i chciałbym wypróbować Buxę na innej pozycji, niż numer 9, bo tam byłoby mu ciężko zaistnieć.

O ŁUKASZU SKORUPSKIM I WOJCIECHU SZCZĘSNYM:

– Zgodnie z naszymi ustaleniami chcemy, aby Łukasz zagrał od pierwszej minuty w czwartkowym meczu z Czechami. Jeśli nie przydarzy mu się żaden uraz, nie zmienimy koncepcji. W świetnej dyspozycji jest również Wojciech Szczęsny, który w niedzielnym meczu z Milanem obronił rzut karny w bardzo ważnym momencie. Wojtek dobrze spał się również w ostatnim spotkaniu z Włochami. Cieszę się, że mamy komfort wyboru na pozycji bramkarza, gdzie dysponujemy samymi specjalistami światowego formatu.

O BRAKU POWOŁANIA DLA KAROLA LINETTEGO:

– Tym razem zdecydowaliśmy, że nie będzie powołany, ale proszę nie traktować tego w ten sposób, że go skreślamy. Wcześniej w reprezentacji nie było Kamila Grosickiego, teraz wraca też do nas Thiago Cionek, który nie występował w kadrze od mistrzostw świata. Jeśli Karol będzie prezentował wysoką dyspozycję w klubie, zostanie również powołany do reprezentacji.

O REPREZENTACJI CZECH:

– W czwartek czeka nas trudne spotkanie z wymagającym przeciwnikiem, który ma w składzie wielu zawodników dobrej jakości. Czesi mają również swoje problemy i nowego trenera. Czekam na ciekawy sprawdzian. Mam nadzieję, że piękny stadion w Gdańsku zapewni nam do ostatniego miejsca. Potrzebujemy wsparcia naszych kibiców. Pracowałem kiedyś w Lechii i mam wiele dobrych wspomnień związanych z tym klubem.

Notował Paweł Drażba

JERZY BRZĘCZEK: WE WANT TO STAY IN THE FIRST SEEDING POT

Both the match with the Czech Republic and with Portugal will be very important for us. We would like to stay in the first seeding pot because it will have a big impact on the system of drawing of the European Championship qualifiers which will start as soon as in March of the upcoming year – said Jerzy Brzęczek, the head coach of the Polish national team, at the press conference starting the November national team training camp.

ABOUT TACTICS AND PLANS FOR NOVEMBER MATCHES:

This is the last training camp before the March qualifiers. There are always a lot of plans to implement, but we have some time limits. We also need to pay attention to the training load because our players play many matches in their clubs, both in league competitions and UEFA club competitions. In addition, there are matches in the national team. We will watch everyone carefully and have an individual approach to each player. Certainly, we will devote more attention to tactics during this national team training camp. I confirm that we are returning to the game in our basic formation, i.e. 1-4-4-2 or 1-4-2-3-1. In October matches we were looking for other solutions, but it didn't work very well. When we changed the system after the half-time and let the wingers play, we immediately played much better. There-

fore, we will now focus on the improvement of this system which, in the opinion of all of us, is the best solution for our national team. We are not going to make many changes in terms of team composition but everything will depend on the players health status. We treated the previous matches of the national team very seriously and we are going to take the same approach during the matches we are about to play. We are a bit in a dilemma now. There are several experienced players in the team on whom we will count, but we also want to let some new blood into the team and give young players a chance to play. I assure you that in March we will have a team ready for great challenges.

ABOUT THE LEFT SIDE OF THE DEFENCE IN THE NATIONAL TEAM:

Health problems of our players result in the fact that we can't play in the optimal



GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI



OFICJALNY DOSTAWCA
SPRZĘTU SPORTOWEGO



formation. Maciej Rybus had been treating his injury for a long time but on Sunday he played in a league match. It was a big surprise for us because Maciek was in Warsaw last week, underwent tests and was supposed to train individually for ten more days, and only then join the training plan of the team. However, the coach of Lokomotiv Moscow decided that he needs Rybus during the match against Rubin Kazan. He played on painkillers. I hope it will not have any health consequences. We are waiting for Maciej to return to full form and then we will surely take advantage of it. Now we need to focus on the players we have at our disposal. There are a few debutants. I want to watch both Hubert Matynia and Adam Buksa carefully. We will see what they will look like in comparison to the best Polish football players.

ABOUT THE IDEA CONCERNING ADAM BUKSA:

We have been monitoring him for a long time. I know Adam as we worked together in Lechia Gdańsk. He has great potential. I have some thoughts and I would like Buksa to play a position different than number 9, because otherwise it would be hard for him to show what he can.

ABOUT ŁUKASZ SKORUPSKI AND WOJCIECH SZCZĘSNY:

According to our arrangements, we want Łukasz to play from the first

minute during the match against the Czech Republic on Thursday. If he doesn't get injured, we will not change our concept. Wojciech Szczęsny, who defended a penalty kick at a very important moment in a Sunday match against Milan, is also in great disposition. Wojtek also did well in the last match against Italy. I'm glad that we have the comfort of choosing the goalkeeper. We have only world-class specialists in this area.

ABOUT KAROL LINETTY WHO WASN'T CALLED UP:

This time we decided not to call him up but please do not treat it as we were giving up on him. Kamil Grosicki was not in the national team earlier, and now Thiago Cionek, who hasn't played in the national team since the World Cup, is returning to us. If Karol presents good shape in the club, he will also be called up to the national team.

ABOUT THE CZECH NATIONAL FOOTBALL TEAM:

On Thursday we will play a difficult match against demanding rivals who have many good players. The Czechs also have their own problems and a new head coach. We will face an interesting test. I hope that the beautiful stadium in Gdańsk will fill up to the last seat. We need the support of our fans. I used to work in Lechia and I have many good memories related to that club.

Paweł Drazba



OSHEE

OFICJALNI SPONSORZY REPREZENTACJI



OFICJALNI PARTNERZY REPREZENTACJI

NA PRAWO PATRZ, CZYLI GODNIE ZASTĄPIĆ ŁUKASZA PISZCZKA

Nie ulega wątpliwości, że Łukasz Piszczek był dotychczas najlepszym prawym obrońcą w historii polskiego futbolu. Po zakończeniu kariery w drużynie narodowej przez 65-krotnego reprezentanta Polski, biało-czerwonym potrzebny jest zawodnik, który go godnie zastąpi. Na głównego kandydata wyrasta Bartosz Bereszzyński, który przeszedł podobną drogę co „Piszczu”. Jego przygoda z piłką nożną zaczęła się bowiem na pozycji atakującego, a później został przesunięty na prawą obronę.

Wystarczy cofnąć się o kilka lat. Bartosz Bereszzyński, grając jeszcze w barwach poznańskich zespołów, czyli Lecha i Warty, był zawodnikiem, którego trenerzy wystawiali wyłącznie w ofensywie. Grywał na pozycji środkowego, prawego, lewego, a także cofniętego napastnika. Najwięcej minut jako atakujący zebrał w Warcie Poznań, która wówczas występowała na drugim poziomie rozgrywkowym. Po zakończeniu wypożyczenia i powrocie na Bułgarską, do „Kolejorza”, dalej grał z przodu, ale skutecznością nie zachwycał. W ponad czterdziestu meczach w barwach Warty i Lecha udało mu się zdobyć zaledwie dwie bramki.

Przełom w karierze Bartosza Bereszzyńskiego nastąpił, gdy ten w styczniu 2013 roku trafił do Legii Warszawa. „Bereś” także zaczął jako zawodnik atakujący, ale nie potrwało to zbyt długo, bo raptem dwa spotkania. Nie strzelał goli, więc ówczesny trener warszawian Jan Urban znalazł mu nową pozycję – prawą obronę, na której gra do dzisiaj. W Legii na boku defensywy występował przez pięć sezonów. Spisywał się na tyle dobrze, że wpadł w oko działaczom włoskiej Sampdorii.

Sam Bereszzyński przyznaje, że ciągnie go do przodu. W Genui oczekuje się od niego głównie rozbijania ataków rywali i wyprowadzania piłki. – Boczny obrońca jest w tym systemie od tego, by walczyć w defensywie, choć dziś w piłce nożnej defensorzy grają zazwyczaj ofensywnie i są przestrzegani jako skrzydłowi. W klubie muszę jednak ograniczać się do destrukcji i rozgrywania od tyłu – mówi Łącz

Nas Piłka „Bereś”. – To, że gramy bez skrzydłowych, jest jeszcze trudniejsze. Może wydawać się, że dzięki temu mam więcej miejsca, ale tak nie jest. Brakuje mi tych wejść, ciągnie mnie do przodu, lecz nauczyłem się już takiej gry. Nie ukrywam jednak, że chciałbym dorzucić troszkę aspektów ofensywnych – dodał Bereszzyński.

26-latkowi udało się wywalczyć miejsce w podstawowym składzie Sampdorii. Jest doceniany w Serie A. Teraz przed nim kolejne wyzwanie i próba zrobienia kroku do przodu, czyli potwierdzenie, że może być godnym następcą Łukasza Piszczka. – Znałem swoje miejsce w szeregu. Uznaję klasę Łukasza, więc nawet nie miałem prawa być niezadowolony, że jestem jego zmiennikiem. To wybitny piłkarz, gdy jest w formie, to jeden z najlepszych prawych defensorów w Europie. Cieszę się, że mogłem go podpatrywać. Podjął decyzję o odejściu, na pewno nie było to dla niego łatwe, ale nie zostawia kadry osieroconej na tej pozycji. Jestem ja, jest Tomek Kędziora, kolejni zawodnicy pukają do drzwi. Zrobię wszystko, by godnie zastąpić Łukasza – zapewnia Bereszzyński.

Jack Janczewski



LOOK TO YOUR RIGHT, OR HOW TO BE A WORTHY SUCCESSOR TO ŁUKASZ PISZCZEK

There is no doubt that Łukasz Piszczek has so far been the best right-back in the history of Polish football. As he concluded his career in the national team after 65 appearances, the White-and-Reds need a player who will fill his shoes. Having followed a similar path to that of „Piszczu”, Bartosz Bereszyński is emerging as the main candidate. After all, his adventure with football started in the attacking position, from which he was later moved to the right back.



All we need to do is to go a few years back in time. Bartosz Bereszyński, still representing teams from Poznań, i.e. Lech and Warta, made his appearances strictly in an offensive role, to which was assigned by coaches. He used to play as a centre-forward, right-forward, left-forward, as well as a second striker. He earned his highest total of minutes played as a striker for Warta Poznań, which at the time competed in the 2nd-tier league. After his loan and returning to the Lech Poznań, he continued to play at the front, but his performance was far from impressive. In over forty matches played for Warta and for other Lech teams, he managed to score merely two goals.

A breakthrough in Bartosz Bereszyński's career was made in January 2013, when he joined Legia Warsaw. „Beres” also started as an offensive player but it didn't last long, wrapping up after just two matches. He was not scoring any goals so Jan Urban, Legia Warsaw's coach at the time, found a new position for him – the right-back, where he continues to play to this day. He played five seasons at the wing of Legia's defence. He was doing so well that he caught the eye of the officials from the Italian club of Sampdoria.

Bereszyński himself admits that he feels the urge to go to the front. In Genoa, he is mainly expected to break up opposing team's attacks and pass the ball forward. „In this system, a full-back is to fight in the defence even though in modern football full-backs play offensively and are perceived as wingers. In the club, however, I have to limit myself to defending and playing out from the back”, „Beres” told Łączy Nas Piłka. „The fact that we play without wingers is even more difficult. It may seem that I have more space thanks to this but it is not true. I miss going in, I feel the urge to go forward but I've already learned to play this way. However, I must admit that I would like to add a few offensive components to my play”, added Bereszyński.

The 26-year-old has managed to win a spot in Sampdoria's starting line-up. He is appreciated in Serie A. Now he is facing a new challenge and a shot at taking a step forward by confirming that he can be a worthy successor to Łukasz Piszczek. „I knew my place. I recognise Łukasz's class so I couldn't be unsatisfied with the fact of being his substitute. He is an outstanding player. When he is in shape, he is one of the best right-backs in Europe. I am glad that I could observe how he played. He decided to leave and I am sure it was not easy for him but he does not leave the Polish national team without a substitute. There is me, there is Tomek Kędziora, and other players are „knocking at the door”. I'll do anything to duly replace Łukasz”, assures Bereszyński.

Janek Janczewski



BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI

DOŁĄCZ DO NAS

LaczyNasPilka.pl

MATEUSZ KLICH OTWIERA MOŻLIWOŚCI

Forma klubowa Mateusza Klicha jest w tym sezonie jedną z najlepszych informacji dla selekcjonera Jerzego Brzęczka. Jak dotychczas udaje się przełożyć jego grę w Leeds United na reprezentację?

Rzadko zdarza się, żeby szkoleniowiec publicznie przyznał się do błędu odnośnie do wykorzystania i traktowania swojego zawodnika. – Mateusz Klich tolerował, że mylnie oceniliśmy jego potencjał. W trakcie przygotowań do sezonu grał nawet jako środkowy obrońca, musiał być bardzo cierpliwy. Dopiero potem jego rywal z linii pomocy doznał urazu, a on z każdym meczem grał coraz lepiej – przyznał Marcelo Bielsa, szkoleniowiec Leeds United.

Argentyńczyk jest bezpośredni i wymagający, ale na tym, że przywrócił do gry w zespole polskiego pomocnika – który po transferze rok wcześniej najpierw grał mało, a potem został wysłany na wypożyczenie do Holandii – może skorzystać tylko reprezentacja. W okresie zmian wprowadzanych przez Jerzego Brzęczka można powiedzieć, że dodatkowo rozgrywający o tej charakterystyce pozwoli rozszerzyć opcje drużyny narodowej. Jeśli nie przy zmianie ustawienia – z systemu 1-4-3-1-2 selekcjoner ma po październikowych meczach zrezygnować – to w sposobie przeprowadzania ataków.

Wracając do filozofii trenera klubowego Klicha, warto oddać głos pomocnikowi Leeds. – Latem nie mieliśmy gierek, ale taktykę, taktykę, taktykę i przygotowanie fizyczne. Okres był bardzo trudny, bardzo dużo biegaliśmy, ćwiczyliśmy na siłowni, a potem jeszcze taktykę. Byliśmy wyczerpani. Kilku kolegów narzekało, ale szanujemy trenera i szybko zrozumieliśmy, co zamierza osiągnąć. Trenujemy ciężiej niż kiedykolwiek, ale nam się to podoba. Wszyscy wierzą, że pomoże nam stać się lepszymi piłkarzami i dlatego musimy go słuchać – opowiadał Klich o pierwszych miesiącach współpracy.

Widać to w Championship: ekipa Leeds w połowie listopada jest trzecia w tabeli z trzema porażkami, gdy rok temu w analogicznym okresie miało przegranych siedem i kilkanaście punktów straty do lidera. A Klich należy do najlepszych zawodników całych rozgrywek, w klasyfikacji kanadyjskiej ma już dziesięć punktów za pięć goli i pięć asyst. Świetnie odnajduje się w futbolu dynamicznym, opartym na posiadaniu piłki i kombinacyjnej grze w ofensywie, często wbiegając w pole karne przeciwnika w drugie tempo.

Dotychczas umiejętności prezentowane tydzień w tydzień w Leeds przełożył w reprezentacji zwłaszcza w meczu towarzyskim przeciwko Irlandii, gdy drużyna, przegrywając 0:1, tego po-





trzebowała. – Brakowało nam pomostu między atakiem a pomocą, zawodnika kreatywnego. To nie była łatwa sytuacja, gdy przegrywaliśmy i zniecierpliwieni kibice zaczęli gwizdać. Ale nie straciłmy głowy. Dla naszego rozwoju to, co się dzisiaj wydarzyło, jest bardzo ważne. Była wiara i spokój do końca – podkreślał selekcjoner reprezentacji Polski.

Również Klich, który strzelił gola po świetnym zrywzie ze środka pola, krótkim rozegraniu piłki z Arkadiuszem Milikiem, podkreślał trudność doprowadzenia do remisu przeciwko Irlandii. – Rywale stanęli z tyłu, nie dali nam rozgrywać piłki i było trudno. Udało nam się zremisować, ale jest wiele do poprawy. Na pewno brakuje nam zgrania, w końcu część z nas dawno się nie widziała i nie grała ze sobą. Po dziesięciu dniach pracy widzę dużo pozytywów, ale pamiętajcie, że potrzebujemy jeszcze czasu. Selekcjoner ma nowe pomysły, gra kadry ma wyglądać inaczej niż do tej pory – zapewniał Klich.

Faktycznie, jednym z nowych aspektów był większy nacisk rozegrania od bramki i dłuższego prowadzenia ataków pozycyjnych. O tym, jak kluczowa jest w tym wszystkim strefa środkowa, mówią październikowe sprawdziany ustawienia 1-4-3-1-2. W środku pola reprezentacja ma w tej chwili więcej potencjału niż na skrzydłach, choć nie przeniosło się to na sposób gry i wyniki w starciach z Portugalią (2:3) i Włochami (0:1). Jednak nie musi to oznaczać braku Klicha w wyjściowym składzie.

– Graliśmy pierwszy raz w tym ustawieniu, trenowaliśmy go bardzo krótko, więc trudno wymagać, by wszystko od razu działało jak należy. Te mecze trener traktuje jako poligon doświadczalny, bo jednak ćwiczyliśmy coś, czego nigdy wcześniej nie graliśmy. Ma to dużo plusów, ale są też minusy. Dopiero się uczymy – przyznawał pomocnik.

Największa różnica między tym, jak Klich gra w Leeds, a jak w reprezentacji, jest w pressingu – bardzo agresywnym, wysokim i typowym dla drużyny Bielsy, a niższym i mniej intensywnym w kadrze, co jest bardzo typowe dla futbolu międzynarodowego. Wyraża się to tym, że w Championship 28-letni pomocnik zbiera znacznie więcej drugich piłek: średnio siedem razy na mecz, w kadrze w trzech występach nie zaliczył nawet tylu tego typu akcji. Postęp jest jednak zauważalny również w kadrze: Klich przyznawał, że nie był zadowolony ze swojej gry w meczu z Włochami (1:1), wtedy w godzinę gry zaliczył ledwie 14 podań. Przeciwko Portugalii w Chorzowie w niemal tym samym okresie miał ich już prawie trzy razy więcej (40).

Jaki jest więc kolejny krok w układaniu środka pola kadry na nowo? Klich definiuje się jako pomocnik grający na całej długości boiska i w tej roli ósemki będzie się spełniał – a skoro są zawodnicy o charakterystyce szóstkki (Grzegorz Krychowiak) i dziesiątki (Piotr Zieliński), to kwestią naturalną wydaje się, że tej trójce pierwszego wyboru potrzeba wyłącznie zgrania.

Michał Zachodny

MATEUSZ KLICH OPENS UP OPPORTUNITIES

The form which Mateusz Klich presents in his club this season is probably one of the best news for head coach Jerzy Brzęczek. How has his performance in Leeds United been transferred into the national team so far?

It is rare for a coach to publicly admit to making a mistake with regard to utilization and treatment of their player. „Mateusz Klich tolerated the fact that I misjudged his potential. During the preparations for the season, he even played as a centre-back; he had to be very patient. Only later his rival from the midfield got injured, while he played better and better in every match”, admitted Marcelo Bielsa, Leeds United coach.

The Argentine manager is straightforward and demanding, but the fact that he brought the Polish midfielder, who after the transfer a year earlier played very little and then was temporarily loaned to the Netherlands, back to the game may be beneficial to the Poland national team. With respect to the period of changes introduced by Jerzy Brzęczek it can be said that an additional attacking midfielder with such characteristics will allow the possibilities of the national team to be expanded. If not with regard to the change of formation – the coach is to abandon the 1-4-3-1-2 formation after October's matches – then with regard to the way of carrying out attacks.

Coming back to the philosophy of Klich's club coach, it is worth to find out what the Leeds midfielder has to say. „In the summer there were no games, it was tactics, tactics, tactics and physical training. It was a very difficult period, we ran a lot, worked out in the gym and then we worked on tactics. We were exhausted. Some teammates complained, but we respect our coach and we quickly understood what he was planning to achieve. We train harder than ever before, but we enjoy it. Everyone be-

lieves that he can help us become better players and that is why we have to listen to him”, said Klich about the first few months of cooperation.

It can be seen in the Championship table: on the 10.11.2018, Leeds is in third place of the table with only three defeats, while last year in the corresponding period the team had seven losses and was several points behind the leader. And Klich is one of the best players in the competitions: in the combined goals and assists chart he already has ten points – for five goals and five assists. He feels great playing dynamic football, based on possession of the ball and combination play in offence, often running into the opponent's penalty area in the second stage.

So far, the skills he presents every week in Leeds were transferred into the national team, especially during the warm-up match against Ireland, when the national team, losing 0-1, really needed it. „We lacked a bridge between attack and midfield, a creative player. It was not an easy situation when we were losing and the impatient supporters started booing. But we did not lose our heads. What happened today is very important for our development. There was faith and calmness until the end”, emphasised the coach of the Poland national team.

Klich, who scored a goal after a great dash from the midfield and a series of short passes exchanged with Arkadiusz Milik, also emphasised how difficult it was to lead to a draw with Ireland. „The opponents were standing at the back and wouldn't let us play the ball; it was tough. We managed to draw, but there is still much room for impro-



vement. We certainly lack teamwork; after all, some of us haven't seen each other in a long time and haven't played together. After ten days of work I can see a lot of positives, but keep in mind that we still need time. The coach has some new ideas, the performance of the team will look different now”, ensured Klich.

In fact, one of the new aspects was a greater emphasis on passing the ball forward from the goal and leading longer positional attacks. The October testing of the 1-4-3-1-2 formation implies how crucial the midfield area is in all this. The team now has more potential in the midfield than at the



wings, although it did not affect the performance nor results in the matches against Portugal (2-3) and Italy (0-1). However, this does not have to mean the absence of Klich in the starting line-up.

„It was the first time we played in this formation; we practiced it only for a very short time, so one cannot expect everything to immediately work as smoothly as it should. The coach treats these matches as a testing ground, since, after all, we practiced something that we had never done before. It has many advantages, but there are also disadvantages. We are only just learning”, admitted the midfielder.

The biggest difference between how Klich plays in Leeds and how he plays in the national team is in pressing – very aggressive, high-pressing, typical for Bielsa’s teams, and lower and less intensive in the national team, which is typical of international football. This is expressed by the fact that in Championship the 28-year-old midfielder wins many more second balls: seven per one match on average, while over three national team matches he did not even equal this result. However, his progress is noticeable also in the national team: Klich admitted that he was not pleased with his performance in the match against Italy (1-1),

where he had only made 14 passes over an hour of play. During the match against Portugal in Chorzów, he made almost three times more (40) passes over approximately the same time.

What is the next step then in creating, setting the midfield area anew? Klich defines himself as a midfielder who plays over the full length of the pitch and he will find fulfilment in this role of a #8 – and since there are players with the characteristics of a #6 (Krychowiak) and a #10 (Zieliński), it seems only natural that all this first choice trio needs is teamwork.

Michał Zachodny

ADAM BUKSA, CZYLI UNIWERSALNY ŻOŁNIERZ

Rzadko zdarzają się takie bramki napastnikom, a do tego dwie strzelone w tym samym meczu.

Tymczasem w starciu Pogoni Szczecin z Arką w Gdyni Adam Buksa wprowadził większość obserwatorów w osłupienie. Najpierw inteligentnym, technicznym strzałem z dystansu trafił do siatki po ziemi, a potem strzelił w samo okienko. Trzy dni później mógł przeczytać swoje nazwisko na liście zawodników powołanych na mecze reprezentacji Polski z Czechami i Portugalią – po raz pierwszy w karierze.

Do strzelania takich goli nie wystarczy sama siła czy odwaga: piłkarz musi w ułamku sekundy ocenić ustawienie bramkarza, dostrzec szansę i w biegu dopasować całe ciało do uderzenia. Przeciwno Arce Buksa dokładnie to zrobił, przy czym pierwsza bramka to efekt zdobycia pozycji, wejścia w wolną przestrzeń, a druga – strzału pod presją przeciwnika, a tak idealnego.

Kibice Pogoni Szczecin mogli się w ostatnich miesiącach przyzwyczaić do tego widoku, ponieważ Adam Buksa od początku kwietnia w 18 ligowych występach strzelił 10 goli. W tym sezonie ma już sześć trafień, a gdy trafia – „Portowcy” wygrywają. Skuteczność 22-latkę jest wysoka, w końcu co trzeci strzał kończy się w siatce. To lepsza średnia niż w przypadku Flavio Paixao, Marcina Robaka, Zdenka Ondraszka czy Ricardinho.

W Gdyni to Buksa pod względem przebiegniętego dystansu był trzeci spośród piłkarzy Pogoni. Napastnik, który goni za straconymi piłkami, i pierwszy w zespole, który

zaczyna pressing. Dlatego tak pasuje do stylu narzucanego przez Kossę Runjaicia. Agresywnego i konkretnego, opartego na wybieganiu oraz nieustępliwości. Taki jest też Buksa. – Chciałem przypomnieć o sobie kibicom, zagrać dobry mecz

i wygrać. Plan wykonany – mówię po zwycięstwie dołującej jeszcze we wrześniu Pogoni nad imponującą Wisłą Kraków, gdy strzelił dwa decydujące gole.

Buksa wie, jak wykorzystywać swoje szanse, albo dopiero pozna-



je pełnię swoich możliwości, bo wiem wcześniej nie był tak skuteczny. Umieszczany na bokach pomocy ze względu na wybieganie i grę lewą nogą – ostatnie trafienia podkreślają jego umiejętność technicznego zagrania – ale często chimeryczny i dlatego zmieniał kluby. Rok spędził we Włoszech, dwa lata w Gdańsku przyniosły

tylko szesnaście występów w lidze, w Lubinie występował już częściej (30 razy), ale rzadko strzelał i szybko potrzebował zmiany. A może po prostu zaufania. To przecież też pierwszy raz w jego dotychczasowej karierze, gdy wyszedł w pierwszej jedenastce w siedmiu kolejnych meczach ligowych, bez żadnej przerwy.

Zaufanie sobie wypracowuje. Zwłaszcza że również w Pogoni musiał czekać na swoją szansę, przezwyciężyć problemy ze zdrowiem i pokonać rywali do miejsca w ataku. Wrócił do składu w idealnym momencie, gdy Pogoń znów potrzebowała punktów – zupełnie jak wiosną, gdy walczyła o utrzymanie. Jednak teraz z kryzysu wydzignęła się znacznie szybciej i jej ambicje mogą sięgać wyżej.

Również ambicje reprezentanta kraju w młodzieżówkach, a w następnych tygodniach może debiutanta w pierwszej kadrcie Jerzego Brzęczka. Kto by pomyślał, że Buksa dostanie taką szansę, gdy jeszcze rok temu występował w rezerwach Zagłębia Lubin. Jak widać, każdy trener potrzebuje takiego piłkarza, który zespół stawia przed swoim dorobkiem, nawet jeśli nie zawsze ma to odzwierciedlenie w indywidualnych statystykach.

To także podkreśla Marcin Dorna, selekcjoner reprezentacji młodzieżowych, który również powoływał Buksę do swoich drużyn. – To piłkarz profesjonalny, ambitny i bardzo chętny do pracy. Zawsze jest zaangażowany w każdą minutę treningu, jest również przykładem, że warto pracować, bo to gwarantuje rozwój – tłumaczy.

I przypomina, że czasem tę pracę Buksy na boisku trzeba było ukierunkowywać. – Na boisku zawsze robił bardzo dużo, dlatego czasem w analizach i rozmowach tłumaczyliśmy, by skupiał się bardziej na zadaniach dla swojej pozycji. Jednak podkreślaliśmy wartość, jaką daje drużynie, pod względem techniczno-taktycznym, w asekuracji kolegów – dodaje Dorna.

Nie tylko dla Adama był to świetny miesiąc, ale również dla jego brata Aleksandra, który ostatnio strzelał swoje pierwsze gole dla reprezentacji Polski do lat 16 (rocznik 2003) prowadzonej przez... Marcina Dornę. – Jest bardzo podobny do brata jako piłkarz, i jako człowiek. Warto pamiętać, że Adama nie omijały też mało przyjemne sytuacje w postaci kontuzji, trudne momenty w klubach. Ale on nigdy się nie poddał i dlatego jest w miejscu, w którym jest – kończy trener.

Michał Zachodny



ADAM BUKSA – A UNIVERSAL SOLDIER

It is rare for strikers to score such goals at all, let alone twice in one match. And yet, during a game against Arka Gdynia, Adam Buksa stunned most observers. The Pogoń Szczecin striker did it first by taking an intelligent, technical shot from a distance along the ground, and then with a decisive shot at the goal. On Monday, he could find his name on the list of players called up for the matches of the Poland national team against the Czech Republic and Portugal – for the first time in his career.

Strength and courage alone are not enough to score such goals: the player must evaluate the goalkeeper's position in a fraction of a second, see the chance and adjust the whole body for the strike on the run. This is exactly what Buksa did against Arka, with the first goal being the effect of winning a position and entering a free zone, and the second – a shot taken under the pressure from the opponent, yet so perfect.

Fans of Pogoń Szczecin could have gotten used to this sight in recent months, as Adam Buksa scored 10 goals in 18 matches since the beginning of April. He has already scored six goals this season, and when he scores, the „Dockers” win. The efficiency of this 22-year-old is high – after all, one in three shots ends up in the net. This is a better average than Flavio Paixão's, Marcin Robak's, Zdeněk Ondrášek's or Ricardinho's.

In Gdynia, Buksa was the top third Pogoń player in terms of distance ran. A striker who chases lost balls and is the first one on the team to start pressing. This is why he fits the style imposed by Kosta Runjaić so well. Aggressive and concrete, based on good physical condition and tenacity. That is what Buksa is like. „I wanted to remind the fans of myself, play a good match and win. Plan completed”, he said after Pogoń's victory back in September, when Pogoń was still trailing, against the then-dominant Wisła Kraków, following his two decisive goals.

Buksa knows how to take advantage of his opportunities – or maybe he is just discovering his full potential. After all, truth be told, he was not as successful in the past. He was often positioned on the sides due to being well-trained in terms of running and left-footed – his latest goals emphasize his ability to play technically – but he was also often temperamental and thus he changed clubs. He spent a year

in Italy, two years in Gdańsk only brought him only sixteen league performances, in Lubin he played more (30 performances), but rarely scored and quickly needed substituting. Or maybe just trust. It is, after all, the first time in his career that he came out onto the pitch as part of the starting eleven in seven consecutive league matches, without any brakes.



He is gaining trust. Especially since also in Pogoń he had to wait for his chance, overcome health problems and beat his rivals to the place in offense. He returned to the team at the perfect time, when Pogoń needed points again – just like in spring, when it was struggling to not get relegated. However, this time they got back in

the saddle after the crisis much faster and so they can have bigger ambitions.

The same goes for the ambitions of the member of the U-21 national teams and the potential – we'll see in the following weeks – debutant in the first squad of the national team led by Jerzy Brzęczek. Who would have thought that Buksa would get such a chance when only a year ago he was merely a reserve player for Zagłębie Lubin. Evidently, every coach needs a player who puts the team before their own achievements, even if it is not always reflected in individual statistics.

This is also emphasised by Marcin Dorna, the head coach of youth national teams, who also called Buksa up to his squads. „He is a professional, ambitious player who is very eager to work. He is always invested in every minute of training. He is also an example that it is worth to work because it guarantees development”, he explains.

And he reminds us that sometimes Buksa's work on the pitch had to be directed. „He always did a lot on the pitch, so sometimes during analyses and conversations we explained that he should focus more on the tasks for his position. However, we emphasised his value for the team, in technical and tactical terms and in terms of protection he provides for his teammates”, adds Dorna.

It was a great month not only for Adam, but also for his brother Aleksander, who has recently scored his first goals for the Poland national under-16 football team (born 2003) led by... Marcin Dorna. „He is a similar type of player and person to his brother. It should be remembered that Adam has also experienced many unpleasant events such as injuries and difficult moments in clubs. But he never gave up and that is why he is where he is now”, he ends.

Michał Zachodny



POZNAJ JAKOŚĆ STACJI PALIW

LOTOS – KIERUNEK ELEKTROMOBILNOŚĆ

W drodze do NAJ, nie można się tak po prostu zatrzymać. Dlatego dbamy o komfort Twojej podróży, nieustannie doskonaląc naszą ofertę. Stacje LOTOS wyposażymy w urządzenia do ładowania samochodów elektrycznych wszystkich marek. Zmieniamy się, aby być gotowi na Twoje potrzeby Jutra.

www.lotos.pl



HUBERT MATYNIA: NAGRODA

Życie oddało Hubertowi Matyni zawiązkę to, co zabrało w trakcie długiej walki z samym sobą i kontuzją. Obrońca Pogoni Szczecin został zaproszony na zgrupowanie przez selekcjonera Jerzego Brzęczka. Doceniono jego dobrą postawę w lidze. Teraz 23-letni piłkarz będzie miał szansę zadebiutować w pierwszej reprezentacji.

Od tych emocji w ostatnim czasie mogła rozboleć głowa.

Rzeczywiście, dużo się ostatnio działo, co chwilę ktoś dzwonił, żeby porozmawiać o powołaniu. Nie ma co się jednak dziwić naglemu wzrostowi zainteresowania moją osobą, w końcu pierwszy raz zostałem powołany do seniorskiej reprezentacji Polski. To wyjątkowa i szczególna sytuacja, której nie każdy ma okazję doświadczyć.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się o powołaniu?

Akurat jadłem obiad z dziewczyną. Patrzę na wyświetlacz telefonu, a tam nieznamy numer. Usłyszałem tylko: „Z tej strony Jerzy Brzęczek. Hubert, chciałem cię zaprosić na najbliższe zgrupowanie kadry przed meczami z Czechami i Portugalią”. Byłem miło zaskoczony, tym bardziej że selekcjoner nie dzwoni codziennie.

ZA WALKĘ I CIERPLIWOŚĆ

Czym mogłeś przekonać do siebie Jerzego Brzęczka?

Moim zdaniem stało się tak między innymi dlatego, że kontuzje mają Arkadiusz Reca oraz Maciej Rybus i trener musiał szukać naturalnych następców. Okazało się, że tym nowym rozwiązaniem będę właśnie ja. Czuję się z tym bardzo dobrze. Myślę, że mogłem przekonać selekcjonera regularnymi występami w klubie w ostatnich kolejkach. Grałem całe spotkania, a Pogoń jako cała zespół prezentuje się dobrze, co wpływa na pozytywny odbiór poszczególnych piłkarzy.

Stąd także szansa dla Adama Buksy. Na zgrupowaniu reprezentacji pojawiło się dwóch zawodników Pogoni.

I podwójnie się cieszę, że przyjechałem na kadrę z klubowym kolegą. To duże wyróżnienie dla nas, a szczególnie dla Pogoni. Zostaliśmy docenieni za to, jak prezentujemy się drużynowo w ekstraklasie. Ze spotkania na spotkanie wyglądamy coraz lepiej, moja gra także się poprawia, wszedłem w rytm meczowy. Dzięki temu mogę teraz przeżywać takie chwile jak ta z powołaniem. To jest w karierze piłkarza najpiękniejsze!

Na początku sezonu tak regularnie nie grałeś. Dlaczego?

Było to spowodowane dobrą formą Ricardo Nunesa, z którym rywalizuję o miejsce w składzie. Potem dopadła go jednak kontuzja, wyliciał ze składu na kilka spotkań i ja wskoczyłem w jego miejsce. Tak jak w reprezentacji dały mi szansę kontuzje Recy i Rybusa, tak w klubie pomógł mi uraz Nunesa. Cieszę się, że moja forma została pozytywnie oceniona przez sztab reprezentacji, że ktoś zauważył, iż jestem w stanie w jakimś stopniu pomóc kadrze. Gra w drużynie narodowej to dla mnie ogromny zaszczyt.

„Skorzystałem na kontuzji kolegów”. Biorąc pod uwagę twoje niedawne perypetie ze zdrowiem, brzmi to jak paradoks, nie uważasz?

Jest w tym sporo prawdy. Na szczęście od ponad roku kontuzje mnie omijają. Cały czas jestem w treningu, nie opuściłem ani jednego zajęć. Kłopoty ze zdrowiem zaczęły się od meczu z Górnikiem Zabrze i starcia z Rafałem Kurzawą. Było to dokładnie 17 maja 2015 roku. Złapałem poważną kontuzję i kolejny mecz w ekstraklasie rozegrałem dopiero... 3 grudnia 2016. Długo wracałem do formy sprzed urazu, kiedy w wieku 19 lat miałem na koncie 23 występy na poziomie ekstraklasy. Powrót na boisko wydłużał się, usłyszałem też, że mogę nawet nie grać przez trzy lata. Miałem już dość szpitala, chciałem znów spędzać radosne chwile z kolegami z boiska. Musiałem uzbroić się w cierpliwość, a stopniowo dochodziłem do siebie w trakcie rehabilitacji. Niestety, koło nosa przeszły mi młodzieżowe mistrzostwa Europy rozgrywane rok temu w Polsce, na które miałem wielką ochotę. Myśl o tej imprezie pomogła mi wrócić na odpowiednie tory. W trakcie leczenia kontaktowałem się z mną trener Marcin Dorna. Bardzo mnie w tym czasie wspierał. To miłe, że o mnie nie zapomniał. Sam wiem, ile dla kontuzjowanego zawodnika znaczy je-



den telefon, słowo otuchy. To dodaje sił, przywraca nadzieję. Znalazłem się na liście rezerwowej na EURO U-21. Miałem być w gotowości, gdyby wydarzyło się coś niespodziewanego. Czekałem na telefon do samego końca, musiałem jednak obejść się smakiem.

Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Miałem nadzieję na grę w kadrze do lat 21, ale teraz jestem w pierwszej reprezentacji. Cieszę się, że moja intensywna praca oraz dążenie każdego dnia do celu, czyli bycia pierwszym, lewym obrońcą w Pogoni, zapocentrowały. Ciężka praca popłaca. To, gdzie teraz jestem, traktuję jako nagrodę za długą walkę z kontuzją.

Uważasz, że kontuzja przyhamowała twój rozwój?

Na pewno. W jednej chwili mój świat się zawalił. Nie poddawałem się jednak. Wiedziałem, że przede mną walka o powrót do dyspozycji sprzed tego feralnego meczu z Górnikiem. Miałem świadomość, że kiedyś zbiorę tego owoce.

Jaki jest twój cel na pierwsze zgrupowanie w reprezentacji?

Chcę dać z siebie wszystko, to jest najważniejsze. Na treningach będę walczył z całych sił. Chcę stawać się lepszym i lepszym, pokazać, co potrafię.

Rozmawiał Piotr Wiśniewski

HUBERT MATYNIA: REWARD FOR FIGHTING AND PATIENCE

Life more than paid Hubert Matynia off for what it took during the long battle with himself and an injury. The Pogoń Szczecin defender was invited to the training camp by head coach Jerzy Brzęczek. His good performance in the league was appreciated. Now the 23-year-old player will have a chance to make his debut in the first national team.

These recent thrills could give one a headache.

Indeed, a lot has been happening recently, there were constant calls from people who wanted to talk about the call-up. However, the sudden increased interest in me is not surprising, given that I was called up to the senior Poland national team for the first time. This is a unique and extraordinary situation that not everyone has the opportunity to experience.

In what circumstances did you find out about the call-up?

I was just eating lunch with my girlfriend. I look at my phone and I see an unknown number. All I heard was: „This is Jerzy Brzęczek. Hubert, I would like to invite you to the next training camp of the team before the matches against the Czech Republic and Portugal”. I was pleasantly surprised, even more so since it is not every day that you get a phone call from the head coach.

How did you win Jerzy Brzęczek over?

In my opinion, one of the reasons is the fact that Arkadiusz Reca and Maciej Rybus are injured and the coach had to look for natural successors. It turned out that this new solution would be me. I feel very good about it. I think that I might have won the coach over by regular appearances for the club during the recent rounds. I played whole matches and Pogoń looks good as a team, which affects the positive reception of individual players.

Hence the chance also for Adam Buksa. Two Pogoń players will join the training camp of the national team.

I am doubly happy to be able to go to the training with my clubmate. It is a great honour for us, especially for Pogoń. We were appreciated for the way we present ourselves as a team in Ekstraklasa. We look better and better in each match. My play is also improving, I got into the rhythm of the matches. Thanks to this, I can now experience moments like the one with the call-up. This is the most beautiful thing in a footballer's career!





At the beginning of the season, you did not play as regularly. Why?
This was due to the fact that Ricardo Nunes, with whom I compete for a place in the line-up, was in good shape. However, he then suffered an injury, got kicked out of the line-up for a few matches, and I took his place. Just as I got my chance in the national team thanks to the injuries of Reca and Rybus, now the injury of Nunes helped me in the club. I am glad that my performance was positively assessed by the staff of the national team, that someone noticed that I could help the team somehow. Playing for the national team is a great honour for me.

„I took advantage of my friends' injuries". Don't you think that, given your recent health issues, it sounds like a paradox?

This is largely true. Fortunately, I haven't had any injuries for over a year now. I am training all the time, I haven't missed a single session. My health problems started with the match against Górnik Zabrze and the clash with Rafał Kurzawa. It happened exactly on 17 May 2015. I suffered a serious injury and I haven't played another match in Ekstraklasa until... 3 December 2016. It took me a long time to get back into my form from before the injury, when at the age of 19 I had already played 23 matches in Ekstraklasa. My return to the pitch kept getting postponed; I was even told that I might not be able to play for the next three years. I was fed up with the hospital, I wanted to have fun with my friends from the pitch again. I had to be patient as I was gradually recovering during rehabilitation. Unfortunately, the youth European Championship held last year in Poland, in which I really wanted to participate, has slipped through my fingers. Thinking about this event helped me to get back on track. During the treatment, coach Marcin Dorna was keeping in touch with me. He showed me great support at that time. It's nice that he didn't forget about me. I know how much it means for an injured player to receive just one phone call, a word of comfort. It gives you strength, restores hope. I was on the reserve list for the U-21 EURO. I was supposed to be ready in case something unexpected happened. I was waiting for a phone call until the very end, but I was left empty-handed.

However, every cloud has a silver lining.

I was hoping to play for the U21 team, but now I am a member of the first national team. I am glad that my hard work and everyday pursuit of my goal of being the primary left defender in Pogoń have paid off. Hard work pays off. To me, the place where I am now is a reward for the long fight against an injury.

Do you think that the injury has hindered your development?
Definitely. My whole world fell apart in an instant. However, I did not give up. I knew that I was facing a battle to get back into the form from before the unlucky match against Górnik. I knew that one day it would pay off.

What is your goal for the first training camp in the national team?
I want to give it my all, that is the most important thing. I will fight with all my strength during the training. I want to get better and better, show what I can do.

Interviewed by Piotr Wiśniewski

PIŁKA DLA WSZYSTKICH

Łączy nas piłka



GRASSROOTS
PZPN

Piłka dla wszystkich, czyli wszędzie nas pełno!

Polski Związek Piłki Nożnej otworzył cztery nowe kanały w mediach społecznościowych, pod wspólną nazwą: PZPN Grassroots „Piłka dla wszystkich”.

– PZPN od lat wiele energii i środków poświęca na rozwój i popularyzację futbolu w naszym kraju. Nadszedł moment, by te działania zintensyfikować i precyzyjniej ukierunkować – mówi sekretarz generalny PZPN Maciej Sawicki.

Nowe profile dedykowane są osobom, które aktywnie realizują swoją piłkarską pasję – grają w piłkę rekreacyjnie i angażują się w nią w wolnym czasie.

Zachęcamy w nich do gry, pokazujemy inspirujące historie ludzi żyjących futbolem, dostarczamy też praktycznych wskazówek wszystkim tym, którzy już teraz, dla przyjemności, kopią piłkę oraz uczestniczą w piłkarskich inicjatywach.

Piękną ideę uprawiania piłki nożnej bez względu na wiek, płeć, status społeczny czy stopień zaawansowania technicznego i kondycyjnego krzewimy także

„tradycyjnymi” kanałami przekazu, a właściwie krzewią i inspirują:

Kuba Pawłowski (młody piłkarz amp futbolu),

Jerzy Falkowski (65-letni bramkarz B-Klasowego KS Wołczkowo Bezrzecze),

Paweł Radny (kapitan B-Klasowej Jedności

Podmokle), **Marcin Ryszka** (piłkarz blind futbolu), **Magda Figura** (sędzia piłkarska),

Inez Sikora (młoda piłkarka), **Michał Resmerowski**

(młody piłkarz), **Eliza Grzymała** (piłkarka błotna),

Józef Krzynówek (wolontariusz senior)

oraz **Urszula Bańcarz** (piłkarka drużyny Mamuśki z Kaszyc).

To nie są osoby wyłonione w wieloetapowych castingach przez specjalistów od reklamy. To ludzie z krwi i kości. Nasi sąsiedzi, koledzy z pracy, mijani na ulicy, widziani w kolejce do kasy w sklepie. Tacy jak my. Mają podobne radości, zmartwienia, normalne życie. Łączą je jedno – ogromna pasja do piłki nożnej.

W naszych kanałach można oglądać filmy i czytać teksty z nimi (i nie tylko) w rolach głównych. Pokazują, ile radości, uśmiechu i frajdy czerpią z tego, że ważne miejsce w ich sercach i planie codziennych zajęć zajęła piłka nożna. Futbol to piękny i prosty sport, pełen pasji, rywalizacji i zabawy. **Kuba, Jurek, Paweł, Marcin, Magda, Inez, Michał, Eliza, Józef i Urszula** absolutnie to potwierdzają.

Nasi bohaterowie inspirują za pośrednictwem naszych kanałów w social mediach, z billboardów wiszących w największych polskich miastach, można ich także zobaczyć w telewizji i usłyszeć w radio. Chcemy dotrzeć do jak największej liczby osób i jak najskuteczniej, bo piłka jest dla wszystkich.

Kanały PZPN Grassroots „Piłka dla wszystkich”:



/PiłkaDlaWszystkich



/piłkadlawszystkich



/PZPNGrassroots



@PZPNGrassroots

DORASTAJĄCY „LEWY”, EFEKTOWNY KUBA I NIEZASTĄPIONY CECH

Historia meczów z naszym południowym sąsiadem, z przyczyn geopolitycznych, jest stosunkowo krótka, bowiem liczby zaledwie siedem spotkań. Nie znaczy to jednak, że brakuje w niej momentów, które zapadły w pamięci kibiców.

Po nieudanych dla nas mistrzostwach Europy 2008 reprezentacja Polski zmierzyła się w październiku z Czechami na Stadionie Śląskim w Chorzowie i pokazała, że jak najszybciej chce zapomnieć o nieudanym turnieju. Pierwsze skrzypce grał 22-letni wówczas Jakub Błaszczykowski. Przy pierwszej bramce asystował, minął trzech rywali i wyłożył piłkę Pawłowi Brożkowi. Drugiego gola strzelił sam, wykonując efektowną podcinke. – To był bardzo dobry mecz w moim wykonaniu. Cieszę się ze zwycięstwa drużyny, ale stać mnie i zespół na zdecydowanie więcej – mówił wyraźnie zaskoczony zainteresowaniem dziennikarzy ówczesny gracz Wisły Kraków.

Z obecnej kadry tamto spotkanie pamięta zresztą nie tylko Błaszczykowski. Z ławki rezerwowych na boisku pojawił się Robert Lewandowski, dla którego był to drugi mecz w reprezentacji, wszak debiutował w niej miesiąc wcześniej w potyczce z San Marino. W kadrze meczowej Leo Beenhakera był także Łukasz Fabiański.

Swoją wartość ma także pierwsze zwycięstwo Polaków nad Czechami. Na stadionie Legii pod wodzą Janusza Wójcika biało-czerwoni pokonali bowiem wicemistrza Europy z 1996 roku. – Chcieliśmy tym meczem trochę uspokoić nastroje kibiców i przede wszystkim przywrócić nadzieję, że jesteśmy jeszcze w stanie powalczyć o awans na mistrzostwa. Ostatecznie nie udało się pojechać do Belgii i Holandii, ale mecz z wicemistrzem Europy nam wyszedł – wspominał po latach Wójcika. W zespole rywali grali wtedy m.in. Jan Koller, Pavel Kuka, Pavel Nedved czy Karel Poborsky.

Jednym z symboli konfrontacji Polski z Czechami jest niewątpliwie... Cech. Petr Cech. Od 2008 roku wystą-

pił bowiem we wszystkich meczach z biało-czerwonymi. W pięciu spotkaniach puścił siedem bramek, najczęściej w tym ostatnim, sprzed trzech lat. – Różnica między nami a Polakami polegała na tym, że my nie potrafiliśmy zagrać ostatniego podania – mówił po końcowym gwizdku obecny bramkarz Arsenalu, który 8 lipca 2016 roku poinformował, że kończy karierę reprezentacyjną.

Graczem, który kształtował się na konfrontacjach z Czechami, jest Robert Lewandowski. W rewanżowym spotkaniu w eliminacjach mistrzostw świata 2010 w Pradze 21-letni „Lewy” był najmłodszym zawodnikiem w naszej drużynie. Z takim mianem występował również trzy lata później na stadionie we Wrocławiu, na EURO 2012, już jako zawodnik Borussia Dortmund,



gdy ważyły się nasze losy w turnieju. Biało-czerwoni potrzebowali wygranej, ale nie sprościli zadaniu i przegrali 0:1 po голу Petra Jiráčka. Lewandowski, podobnie jak jego koledzy z drużyny, schodził z murawy ze spuszczoną głową. Inaczej będzie tym razem, bowiem w Gdańsku ma odebrać pamiątkową patereę za sto występów w narodowych barwach.

Tadeusz Danisz

BILANS MECZÓW POLSKI Z CZECHAMI

17.11.2015, Wrocław
POLSKA – CZECHY 3:1
Bramki: Arkadiusz Milik 3,
Tomasz Jodłowiec 12,
Kamil Grosicki 70
– Ladislav Krejčí 41

16.06.2012, Wrocław
POLSKA – CZECHY 0:1
Bramka: Petr Jiráček 72

10.10.2009, Praga
CZECHY – POLSKA 2:0
Bramki: Tomáš Necid 51,
Jaroslav Plašil 72

11.10.2008, Chorzów
POLSKA – CZECHY 2:1
Bramki: Paweł Brożek 27,
Jakub Błaszczykowski 53
– Martin Fenin 87

06.02.2008, Larnaka
CZECHY – POLSKA 0:2
Bramki: Wojciech Łobodziński 6,
Mariusz Lewandowski 29

28.04.1999, Warszawa
POLSKA – CZECHY 2:1
Bramki: Mirosław Trzeciak 16,
Artur Wichniarek 49
– Vratislav Lokvenc 79

12.03.1997, Ostrava
CZECHY – POLSKA 2:1
Bramki: Pavel Kuka 21,
Karel Rada 64
– Jacek Zieliński 90

Bilans spotkań Polska – Czechy:
7 meczów:
4 zwycięstwa Polski,
3 wygrane Czechów



17 November 2015, Wrocław
POLAND – CZECH REPUBLIC 3-1
Goals: Arkadiusz Milik 3',
Tomasz Jodłowiec 12',
Kamil Grosicki 70'
– Ladislav Krejčí 41'

16 June 2012, Wrocław
POLAND – CZECH REPUBLIC 0-1
Goal: Petr Jiráček 72'

10 October 2009, Prague
CZECH REPUBLIC – POLAND 2-0
Goals: Tomáš Necid 51',
Jaroslav Plašil 72'

11 October 2008, Chorzów
POLAND – CZECH REPUBLIC 2-1
Goals: Paweł Brożek 27',
Jakub Błaszczykowski 53'
– Martin Fenin 87'

6 February 2008, Larnaca
CZECH REPUBLIC – POLAND 0-2
Goals: Wojciech Łobodziński 6',
Mariusz Lewandowski 29'

28 April 1999, Warsaw
POLAND – CZECH REPUBLIC 2-1
Goals: Mirosław Trzeciak 16',
Artur Wichniarek 49'
– Vratislav Lokvenc 79'

12 March 1997, Ostrava
CZECH REPUBLIC – POLAND 2-1
Goals: Pavel Kuka 21',
Karel Rada 64'
– Jacek Zieliński 90'

BALANCE:

7 matches,
4 victories of Poland,
3 victories of the Czech Republic

THE GROWING UP „LEWY”, IMPRESSIVE KUBA AND IRREPLACEABLE CECH

For geopolitical reasons, the history of matches with our southern neighbour is relatively short, as it consists of only seven games. However, this does not mean that it lacks moments which became embedded in fans' memories.

After the UEFA Euro 2008, which for us was a disappointment, the Poland national team faced the Czech Republic in October at the Silesian Stadium in Chorzów and showed that they wanted to forget the unsuccessful tournament as soon as possible. The then 22-year-old Jakub Błaszczykowski played the first fiddle. He assisted in the first goal, he passed three opponents and laid the ball out to Paweł Brożek. The second goal he scored personally, with a spectacular sliced shot. „It was a good match for me. I am pleased with the victory of the team, but both me and the team can do better”, said the then player of Wisła Kraków, who was clearly surprised by the interest of journalists.

Błaszczykowski is not the only member of the current national team who remembers that match. Playing his second match in the national team, as he had made his debut a month earlier in

a match against San Marino, Robert Lewandowski came out onto the pitch from the substitutes' bench. Leo Beenhakker's team also included Łukasz Fabiański.

Another memorable event is the first Polish victory over the Czech Republic. At the Legia Stadium, under the leadership of Janusz Wójcik, the White-Reds defeated the runners-up of the 1996 European Championship. „With this match, we wanted to reassure the fans and, above all, restore everyone's hope that we were still able to fight for qualification to the final tournament. In the end, we did not manage to go to Belgium and the Netherlands, but the match against the runners-up of the European Championship went well”, recalled Wójcik years later. At the time, the opponent's team included such players as Jan Koller, Pavel Kuka, Pavel Nedved and Karel Poborsky.

Undoubtedly, one of the symbols of the clashes between Poland and the

Czech Republic is... Cech. Petr Cech. He has played in all matches against the White-Reds since 2008. He let in seven goals in five matches, the most of which in the last one, three years ago. „The difference between us and the Poles was that we were unable to play the last pass”, said the current goalkeeper of Arsenal after the final whistle.

The player who was developing in the matches against the Czech Republic is Robert Lewandowski. During the second round of the FIFA 2010 World Cup qualifier in Prague, the 21-year-old „Lewy” was the youngest player on our team. He also held the same title three years later at the Stadium in Wrocław, during EURO 2012, already as a Borussia Dortmund player, when our fate in the tournament was at stake. The White-Reds needed to win, but they were not up to the task and they lost 0-1 after Petr Jiráček's goal. Similarly to his teammates, Lewandowski left the pitch with his head down. This time will definitely be different, as in Gdańsk he is to receive a commemorative platter for one hundred performances in the national team.

Tadeusz Danisz

VERNER LIČKA: W CZECHACH CENIMY POLSKĄ PIŁKĘ

Verner Lička jako piłkarz był mistrzem olimpijskim i zdobył brązowy medal mistrzostw Europy. W Polsce prowadził w ekstraklasie trzy kluby. Miał także propozycję objęcia naszej reprezentacji. Dlaczego się nie udało? Czym zajmuje się teraz? Komu daje więcej szans na zwycięstwo w meczu Polska – Czechy?

Jak trafił pan do polskiej ligi?

Zupełnym przypadkiem. W 2001 roku Janusz Romanowski, wówczas prezes Polonii Warszawa, szukał fachowca. Jeden z polskich menedżerów był akurat w Ołomuńcu na konferencji i tam się poznaliśmy. Później spotkałem się w Warszawie z panem Romanowskim i przez kilka godzin rozmawialiśmy o futbolu. On przedstawił mi wizję klubu, a ja swoją filozofię piłki nożnej. Dogadaliśmy się na roczny kontrakt. Szybko okazało się jednak, że Polonia ma kłopoty finansowe i po sezonie odszedłem. Dostałem wtedy propozycję objęcia reprezentacji Polski. Skontaktował się ze mną ówczesny prezes PZPN Michał Listkiewicz i prowadziliśmy rozmowy. Selekcjonerem został jednak Zbigniew Boniek, a ja trafiłem do czeskiej młodzieżówki.

Dwa lata później wrócił pan jednak do Polski.

Otrzymałem propozycję od Marka Koźmińskiego, który był wtedy w Górniku Zabrze. Kilka miesięcy później zainteresowała się mną Wisła Kraków i przenieśliem się pod Wawel, gdzie zastąpiłem Henryka Kaspercaka. Zdobyliśmy mistrzostwo i... zostałem zwolniony. Do tej pory nie wiem, dlaczego. To część trenerskiego życia, ale żałuję, że nie było mi dane walczyć z Wisłą o Ligę Mistrzów. Rywalizowała wtedy z Panathinaikosem Ateny i była blisko awansu. Potem trafiłem do Dyskoblii Grodzisk Wielkopolski.

Pracę w którym polskim klubie wspomina pan najlepiej?

Tak naprawdę to każdy z tych klubów bardzo się od siebie różnił. Zebrałem mnóstwo doświadczeń i mam dobre wspomnienia. Gdybym miał wybierać między ofertą z czeskiego klubu czy polskiego, to wolalbym pracować w naszym kraju.

Dlaczego polskie kluby słabo wypadają teraz w europejskich pucharach, a czeskie regularnie grają w Lidze Mistrzów i Lidze Europy?

W Czechach potrafimy lepiej wychowywać piłkarzy, za to nie umiemy zrobić takiego produktu, jakim jest ekstraklasa. Polacy lepiej radzą sobie biznesowo w piłce. Piękne stadiony na mistrzostwa Europy, mnóstwo nowych obiektów, do tego duże zainteresowanie mediów i fantastyczna otoczka. W czeskich klubach praca jest na wyższym poziomie. Piłkarze mają więcej wiary we własne umiejętności i dużo więcej doświadczenia w europejskich pucharach. Viktoria Pilzno świetnie zagrała w Lidze Mistrzów w Madrycie z Realem. Jej trener Pavel Vrba prowadził zespół w ponad 80 meczach w Europie. Jego drużyny grały zarówno w Lidze Mistrzów, jak i w Lidze Europy. Polskim trenerem i zawodnikiem tego brakuje.

Jak Czesi postrzegają polską piłkę?

Mają do niej duży szacunek. Zaczęło się od 1974 roku i świetnej gry w mistrzostwach świata. To była era między innymi Grzegorzem Laty, Robertem Gadochy i Zbigniewem Bońką, która trwała aż do 1982 roku. Potem przyszedł długi kryzys. Ostatnio jednak polska piłka się odrodziła, czego efek-



tem był bardzo dobry występ na mistrzostwach Europy we Francji. Macie ośmiu, dziesięciu świetnych piłkarzy, a do tego syniecie ze świetnej szkoły bramkarskiej. Nie macie problemu z obsadzeniem tej pozycji. To jednak było jeszcze za mało na medal mistrzostw Europy. Wszystko jednak przed wami. W Czechach jest tak, że jeśli zawodnik odnosi sukces w Niemczech, w Bundeslidze, to jest w kraju ceniony wysoko. Dlatego poważamy takich zawodników, jak Robert Lewandowski, Jakub Błaszczykowski czy Łukasz Piszczek.

Zna pan Jerzego Brzęczka?

Poznaliśmy się zimą 2005 roku. To głównie dzięki niemu Błaszczykowski trafił do Wisły Kraków. Byliśmy wtedy na obozie w Turcji, a Brzęczek przygotowywał się do



sezonu z Tiroleem Innsbruck. Rozmawialiśmy o tym, kogo potrzebuję, bo chwilę wcześniej sprzedaliśmy Mirosława Szymkowiaka i Damiana Gorawskiego. Powiedziałem, że prawego pomocnika. Szybkiego, dobrego technicznie i w kondycję. Brzączek zapewnił, że zna takiego, nazywa się Jakub Błaszczykowski. Stwierdziłem, że kiedy wrócimy z obozu, to go sprawdzę. Akurat wtedy było zgrupowanie reprezentacji i na treningu miałem z 10 zawodników. Oglądałem Kubę pół godziny i zdecydowałem, że go bierzemy. Od razu zapytałem, czy ma paszport, a on odpowiedział, że tak. „To lecisz z nami na Cypr, na obóz” – zakomunikowałem. Prezes Bogusław Cupiał początkowo nie chciał słyszeć, że bierzemy piłkarza z czwartej ligi. Błaszczykowski wcześniej był na testach

w kilku klubach ekstraklasy, gdzie z niego zrezygnowano. Mówiono, że jest „malutki i słabutki”. Uważałem jednak inaczej i dopiąłem swego. Wisła wydała na Kubę 15 tysięcy euro, a później zarobiła ponad 3 miliony euro. To bardzo dobry zawodnik.

Dlaczego czeska reprezentacja ostatnio nie potrafi nawiązać do sukcesów z przełomu wieków?

W kadrze narodowej mamy od około 15 lat poważny kryzys. Kiedyś słynęliśmy ze szkolenia młodzieży, ale w którymś momencie zatrzymaliśmy się i Europa nam uciekła. W Belgii, Szwajcarii czy nawet na Islandii lepiej sobie z tym radzą. Może nie zapomnieliśmy jak szkolić ale nie rozwinięliśmy się w uczeniu gry w piłkę. Gdy ktoś stoi, to znaczy, że nie robi postępu. Słaba gra reprezentacji jest właśnie tego efektem.

Mieliście świetne pokolenie piłkarzy, które w latach 1996-2004 dwa razy było na podium mistrzostw Europy. Miał pan w tym udział.

To było rzeczywiście świetne pokolenie. Przez pięć lat byłem asystentem selekcjonera. Mieliśmy wtedy ponad 25 zawodników, którzy grali w największych klubach Europy. Pavel Nedved w Juventusie Turyn, Karel Poborsky w Manchesterze City, Vladimir Smicer, Patrik Berger czy Milan Baros w Liverpoolu, Tomas Rosicky w Arsenalu, Petr Cech w Chelsea, Radek Bejbl w Atletico Madryt, Miroslav Kadlec w FC Kaiserslautern czy Radoslaw Latal w Schalke. Sięgali zarówno po trofea ligowe, jak i w europejskich pucharach. Naszej reprezentacji seniorów zabrakło jednak na ostatnim mundialu, a drużyny młodzieżowe od U-17 do U-21 nie awansowały na mistrzostwa Europy. Jest problem.

Co dalej z czeską piłką?

Pracuję teraz w Czeskim Związku Piłki Nożnej. Rozpoczęliśmy zasadnicze zmiany w edukacji trenerów i szkoleniu młodzieży. Musimy być cierpliwi, bo efekty nie przyjdą od razu. Trzeba poczekać 10, może nawet 12 lat.

Czego spodziewa się pan po meczu Polska – Czechy i komu daje więcej szans na zwycięstwo?

We wrześniu nastąpiła zmiana trenera pierwszej reprezentacji Czech i został nim Jaroslav Šilhavý. U was z kolei Adama Nawalkę zastąpił Jerzy Brzączek. Obie drużyny mają nowych selekcjonerów, którzy dopiero rozpoczęli budowę swoich zespołów. My ostatnio wygraliśmy ze Słowacją, a to dla Czechów bardzo ważne. To zwycięstwo było tym bardziej istotne, że wcześniej graliśmy słabo i przegrywaliśmy. W meczu z Polską liczymy na potwierdzenie, że nasza reprezentacja idzie w dobrym kierunku. Kilka dni później gramy rewanż ze Słowacją, od którego zależy, czy utrzymamy się w naszej grupie w Lidze Narodów. Nie sądzę, by nasz trener przeciwko Polakom wystawił rezerwowych. Bardziej będzie mu zależało na tym, by zgrać swój zespół. Niech wygra lepszy!

Rozmawiał Robert Cisek

VERNER LIČKA: IN THE CZECH REPUBLIC

WE VALUE POLISH FOOTBALL

As a football player, Verner Lička was an Olympic gold medalist and won the bronze medal of the European Championship. In Poland, he led three Ekstraklasa clubs. He also had an offer to take over our national team. Why did it not work? What does he do now? Who, in his opinion, has more chances to win in the Poland – Czech Republic match?

How did you get to the Polish league?

It was pure chance. In 2001, Janusz Romanowski, then the chairman of Polonia Warsaw, was looking for a professional. One of Polish managers was in Olomouc at the conference and we met there. Later I met with Mr. Romanowski in Warsaw and we talked about football for several hours. He presented me with his vision of a club and I presented him with my philosophy of football. We agreed on a one-year contract. It soon turned out, however, that Polonia has financial problems and I left the club when the season ended. Then I was offered to take over the Polish national team. Michał Listkiewicz, who was the president of the Polish Football Association at that time, contacted me and we held talks. However, Zbigniew Boniek was appointed the head coach and I took over the Czech youth team.

But you came back to Poland two years later.

I received an offer from Marek Koźmiński who was then in Górnik Zabrze. Several months later, Wisła Kraków became interested in me and I moved to the club located next to Wawel where I replaced Henryk Kasperczak. We won the championship and... I was fired. I still do not know why. This is part of the coaching life but I regret that I was not allowed to try our best in the Champions League together with Wisła. It then competed with Panathinaikos Football Club and was close to promotion. Then I came to Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski.

In relation to work, of which Polish club do you have the fondest memories?

Actually, each of these clubs varied a lot. I have gathered a lot of experience and have good memories. If I had to choose between an offer from a Czech club and from a Polish one, I would prefer to work in your country.

Why are Polish clubs less successful in European competitions at the moment, while Czech clubs regularly play in the Champions League and the Europa League?

In the Czech Republic, we are able to better educate football players, but we cannot make a product such as Ekstraklasa. Poles are better at business in football. Examples include beautiful stadiums for the European championship, many new venues, great media interest and a fantastic football-related background. In Czech clubs, work is at a higher level. Players are more self-confident in relation to their skills and have much more experience in European competitions.

Viktoria Plzeň played very well in the Champions League away match against Real Madrid. Its coach Pavel Vrba led the team in over 80 matches at a European level. His teams played both in the Champions League and in the Europa League. Polish coaches and players miss it.

How do the Czechs perceive Polish football?

They have a lot of respect for it. It started in 1974 with a great performance in the World Cup. It was the era of, among others, Grzegorz Lato, Robert Gadocha and Zbigniew Boniek, which lasted until 1982. Then a long crisis came. Recently, however, Polish football has enjoyed a revival, which resulted in a very good performance at the European Championship in France. You have eight or ten great players, and your great goalkeeping school is famous. You have no problems appointing players to this position. However, this was still not enough for a medal during the European Championship. But the best is still before you. In the Czech Republic, if a player is successful in Germany, in its Bundesliga, he is highly valued in the country. That is why we respect players like Robert Lewandowski, Jakub Błaszczykowski or Łukasz Piszczek.

Do you know Jerzy Brzęczek?

We met in the winter of 2005. It was mainly thanks to him that Błaszczykowski moved to Wisła Kraków. We were then at a camp in Turkey; Brzęczek was preparing for the season with Tirol Innsbruck. We talked about who I needed because we had just sold Mirosław Szymkowiak and Damian Gorawski. I said that I needed a right midfielder. A midfielder who is fast, good in terms of technique and with great stamina. Brzęczek ensured that he knew the right one – his name was Jakub Błaszczykowski. I decided to check him out after the camp. At that time there was a national team training camp and I only had 10 players available for the training session. I watched Jakub for half an hour and decided that we should buy him. I asked right away if he had a passport and he replied that he did. „So you're going to Cyprus with us; our training camp takes place there”, I simply said. At first, Bogusław Cupiał, the chairman, did not want to hear about the idea that we would buy a player from the fourth league. Błaszczykowski had previously been on a trial at several Ekstraklasa clubs but they said no to him. He was said to be „small and weak”. However, I was of a different opinion and I got my own way. Wisła spent EUR 15,000 on Jakub and later earned over 3 million. He is a very good player.

Why hasn't the Czech national team been unable to return to the successes from the turn of the century recently?

We have been going through a serious crisis in the national team for about 15 years. We used to be famous for training young players but, at some point, we stopped and the rest of Europe ran away from us. They now do it better in Belgium, Switzerland and even in Iceland. We might not have forgotten how to train, but we have not developed in the scope of teaching how to play football. And if one does not move, one does not make progress. So the poor performance of the national team is the result of the above.

You had a great generation of football players who in 1996–2004 were on the podium of the European Championships twice. You contributed to it.

It was a great generation indeed. For five years I was an assistant of the head coach. At that time, we had over 25 players who played in the biggest European clubs. Pavel Nedved in Juventus FC, Karel Poborsky in Manchester City, Vladimir Smicer, Patrik Berger or Milan Baros in Liverpool, Tomas Rosicky in Arsenal, Petr Cech in Chelsea, Radek Bejbl in Atlético Madrid, Miroslav Kadlec in FC Kaiserslautern or Radoslav Latal in FC Schalke. They reached not only for league trophies but also for European cups. Our senior national team, however, did not participate in the last World Cup, while the youth teams from U-17 to U-21 did not qualify for the European Championship. There is a problem.

What is the future of Czech football?

I work now in the Football Association of the Czech Republic. We have started major changes in the education of coaches and in the scope of young players training. We must be patient as the effects will not be noticeable immediately. We have to wait up to 10 or maybe even 12 years.

What do you expect from the Poland - Czech Republic match and which team do you think is more likely to win?

In September there was a change of the head coach of national team A of the Czech Republic – Jaroslav Šilhavý was appointed to this position. In Poland, however, Adam Nawalka was replaced by Jerzy Brzęczek. Both teams have new head coaches who have just started building their teams. We recently won against Slovakia, and this is very important for the Czechs. This victory was even more important due to the fact that we used to play poorly and lose. In the match against Poland, we would like to confirm that our team is going in the right direction. A few days later we will face Slovakia in a rematch, which will determine whether we will stay in our Nations League group. I don't think that our coach will let the substitutes play during the match against the Polish national team. It will be more important for him to build team chemistry instead. Let the better team win!

Interviewed by Robert Cisek



REPREZENTACJA CZECH CZECH REPUBLIC NATIONAL TEAM

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



**TOMAS
KOUČEK**

26.08.1992
Stade Rennes
95/198
9/0



**JIRI
PAVLENKA**

14.04.1992
Werder Breme
81/196
7/0



**TOMAS
VACLÍK**

29.03.1989
Sevilla FC
89/189
22/0

OBRŮNČÍ – DEFENDERS



**JAKUB
BRABEC**

06.08.1992
Caykur Rizespor
79/186
13/0



**ONDŘEJ
ČELUSTKA**

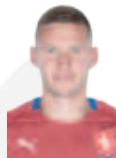
18.06.1989
Antalyaspor
80/186
6/1



**THEODOR
GEBRE SELASSIE**

24.12.1986
Werder Breme
70/183
50/3

OBRŮNČÍ – DEFENDERS



**PAVEL
KADERÁBEK**

25.04.1992
TSG 1899 Hoffenheim
78/182
34/3



**TOMAS
KALAS**

15.05.1993
Bristol City
71/184
16/2



**FILIP
NOVÁK**

26.06.1990
Trabzonspor
70/178
17/1

OBRŮNČÍ – DEFENDERS



**DANIEL
PUDIL**

27.09.1985
Sheffield Wednesday
82/186
35/2



**PATRIZIO
STRONATI**

17.11.1994
Baník Ostrava
86/190
0



**VLADIMÍR
DARIDA**

08.08.1990
Hertha BSC
64/171
52/4

POMOCNÍCI – MIDFIELDERS

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**BOREK
DOCKAL**

30.09.1988
Philadelphia Union
72/182
37/6



**MARTIN
FRÝDEK**

24.03.1992
Sparta Praga
76/179
6/0



**JAKUB
JANKTO**

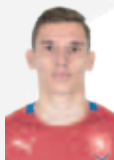
19.01.1996
UC Sampdoria
74/184
14/1

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**LADISLAV
KREJČÍ**

05.07.1992
Bologna FC
68/180
37/5



**DAVID
PAVELKA**

18.05.1991
Kasimpasa SK
73/184
16/0



**JIŘÍ
SKALÁK**

12.03.1992
Millwall FC
76/177
16/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**TOMAS
SOUCEK**

27.02.1995
Slavia Praga
82/192
14/2



**MICHAL
TRAVNÍK**

17.05.1994
FK Jablonec
70/174
4/0



**MATEJ
VYDRA**

01.05.1992
Burnley FC
74/180
22/5

NAPASTNICY – FORWARDS



**MARTIN
DOLEŽAL**

03.05.1990
FK Jablonec
86/190
0



**PATRICK
SCHICK**

24.01.1996
AS Roma
73/186
12/4

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki. **Stan na 13.11.2018**

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/ goals scored. **On the 13.11.2018**



REKORDZISTA LIGI MA PRZYWRÓCIĆ BLASK REPREZENTACJI

Rozegrał 465 meczów w czeskiej ekstraklasie, co jest rekordem tamtejszej ligi. Prawie w każdym klubie, w którym pracował jako trener, poprawiał swój bilans wygranych spotkań. Przez lata był asystentem w reprezentacji Czech. Od września sam kieruje najważniejszą drużyną w kraju naszych południowych sąsiadów. Jaroslav Silhavy potrafi zrobić wynik, kiedy nikt tego od niego nie oczekuje.

Silhavy ma spore sukcesy w piłce klubowej. W sezonie 2011/2012 zdobył mistrzostwo ze Slovanem Liberec, a rok temu na pierwszym stopniu podium rozgrywki ligowe zakończyła prowadzona przez niego Slavia Praga. Oba te triumfy były zaskakujące, gdyż w pokonanym polu zostały faworyzowana Sparta Praga (w pierwszym przypadku) oraz aktualny mistrz, zespół, który zbudował swoją markę w Europie – Viktoria Pilzno (drugi przypadek). Slovan w mistrzowskim sezonie strzelił 68 goli, najwięcej w lidze. Z kolei Slavia w kampanii 2016/2017 również była najsukuczniejszym zespołem w rozgrywkach – 65 trafień to wynik o 18 bramek lepszy od Viktorii Pilzno, Sparty Praga i Mladý Boleslav. Co ciekawe, oba te mistrzostwa 56-letni szkoleniowiec wywalczył, wyprzedzając głównego konkurenta o dwa punkty.

Jego nominacja na stanowisko selekcjonera drużyny narodowej już takim zaskoczeniem nie była. Gdy z kadrą pożegnał się Karel Jarolím, to właśnie akcje Silhavy'ego w kraju stały najwyżej. Do swojego sztabu włączył m.in. byłego piłkarza, zawodnika Ajaksu Amsterdam, uczestnika EURO 2004 i 2008 oraz mundialu w 2006 roku, wieloletniego kapitana czeskiej kadry, Tomasa Galaskę. Sam także był prawą ręką trenerów reprezentacji. Stał u boku Karelę Bruecknera i Petra Rady pozwolił mu poznać specyfikę funkcjonowania reprezentacji. Ma doświadczenie z uczestnictwa w wielkich imprezach. Dwanaście lat temu Czesi, z Silhavyem w roli drugiego trenera, ostatni raz grali w mistrzostwach świata.

UZDROWI REPREZENTACJĘ?

Wszystkie te fakty, w połączeniu z sukcesami osiąganymi w klubach, z pewnością sprawiły, że 56-latek stał się naturalnym kontynuatorem myśli szkoleniowej w drużynie narodowej. Czesi nie oczekują od niego cudów, mają jednak nadzieję, że kadra be-

dzie groźna dla najlepszych i chociaż w jakimś stopniu nawiąże do dawnych sukcesów. – Wierzę, że możemy przekończyć ludzi, że reprezentacyjna piłka nie jest taka zła, jak teraz. Przecież nie zapomnieliśmy, jak się gra – przyznał Silhavy.

Już w swoim debiucie kupił część kibiców. Czechy pokonały w meczu Ligi Narodów Słowację 2:1. To bardzo prestiżowe zwycięstwo, bo nie od dziś wiadomo, jakie jest tło rywalizacji między państwami, które w przeszłości stanowiły jeden twór. Kilka dni później Czechom przytrafiła się jednak porażka z Ukrainą. Początek pracy nowy selekcjoner ma zatem średni. Co jednak warto podkreślić – pozostaje wierny ulubionej taktyce. W reprezentacji, jak też w klubach, w których dotychczas pracował, stawiał na ustawienie 1-4-2-3-1. – Nie mamy w tym zespole takich liderów, jak choćby kiedyś Pavel Nedved. Są jednak chłopcy z potencjałem, którzy mogą być wiodącymi postaciami reprezentacji. Dośćcal, Kadeřábek, Gebre Selassie, Darida... – wyliczył.

OTWIERA KLASYFIKACJĘ

Silhavy nie pojawił się znikąd. To rekordzista pod względem liczby spotkań rozegranych w czeskiej ekstraklasie. Dobił do 465 meczów. Na wynik ten pracował 20 lat. Karierę zakończył w 1999 roku, dwa lata później dołączył już do sztabu reprezentacji. To była trampolina do jego dalszej kariery. Samodzielną pracę rozpoczął w Kladnie. Tam wygrywał zaledwie 19,35 procent meczów. Z małym wyjątkiem, który stanowiła Dukla Praga (między Jabloncem, a Slavią), osiągał coraz lepsze rezultaty. Średnia zwycięstw rosła. W Slovanie wygrał ponad połowę spotkań. W Slavii licznik zatrzymał się na blisko 62 procentach. W 52 meczach pod jego wodzą Slavia strzeliła 108 goli, straciła tylko 38. Ale nic w tym dziwnego, przecież w przeszłości grał na pozycji obrońcy.

Piotr Wiśniewski

LEAGUE RECORD HOLDER IS TO RESTORE THE SPLENDOUR OF THE TEAM



He played 465 matches in the Czech First League, which is a record for that league. Almost in every club where he worked as a coach, he improved his win percentage. He used to work as an assistant in the Czech national team for many years. Since September he has been leading the most important team in the country of our southern neighbours. Jaroslav Silhavy can have achievements even if nobody expects him to have them.

Silhavy has considerable success in club football. In the 2011–12 season, he won the championship with Slovan Liberec, and one year ago his team Slavia Prague climbed the first step of the podium during the league competition. Both of these triumphs were surprising as the defeated teams included the favoured team of Sparta Prague (in the first case) and the current champion, the team that built its brand in Europe – Viktoria Plzeň (in the second case). Slovan scored 68 goals in the championship season, which is the highest number of goals in the league. Slavia, in turn, was second to none when it comes to attacking efficiency. 65 goals scored at the end of the 2016–17 season is a result better by 18 goals than Viktoria Plzeň, Sparta Prague and Mladá Boleslav. Interestingly, both these championships were achieved by the 56-year

-old coach by outstripping his main competitor by two points.

His appointment to the position of the national team head coach was not such a surprise anymore. When Karel Jarolím said goodbye to the national team, the chances of Silhavy's being appointed as the new head coach were highest. He included i.a. Tomas Galasek, the former football player of Ajax Amsterdam, the participant of EURO 2004 and 2008 and of the World Cup in 2006, long-standing captain of the Czech national team, in his coaching staff. He was also the right hand of the national team coaches himself. An internship with Karel Brueckner and Petr Rada allowed him to learn about the specificity of the functioning of the team. He has experience in participating in big events. Twelve years ago, the Czechs, with Silháva as the second coach, played



during the championship event (World Cup) for the last time.

WILL HE HEAL THE NATIONAL TEAM?

All these facts, combined with the successes achieved in the clubs, certainly made the 56-year-old man a natural continuator of the coaching philosophy for the national team. The Czechs do not expect him to perform miracles but they hope that the national team will be dangerous for the best teams and will, to some extent, refer to old successes. „I believe that we can convince people that football played by the national team is not so bad at the moment. We have not forgotten how to play after all”, said Silhavy.

Some fans were already convinced following his debut. The Czech Republic national team beat Slovakia 2-1 in a UEFA Nations League match. It was a very pre-

stigious victory due to the background of the clashes between the countries that constituted one country in the past. A few days later, however, the Czech Republic suffered a defeat in the match against Ukraine. Therefore, the new head coach did not start the new job in a very satisfying way. However, what is worth emphasising - he still believes in his favourite formation. In the national team, as well as in the clubs in which he has worked so far, he focused on the 1-4-2-3-1 formation. „In this team, we do not have leaders such as e.g. Pavel Nedved. There are, however, boys with potential who can be the leading figures of the national team. Dočkal, Kadeřábek, Gebre Selassie, Darida...”, he enumerated.

HE IS AT THE TOP OF THE RANKING

Silhavy did not appear out of nowhere. He is a record holder in terms of the

number of matches played in the Czech First League. He managed to appear in 465 games. It took 20 years for him to achieve it. He finished his career in 1999 and only two years later he joined the coaching staff of the national team. That allowed him to develop his career. He started working on his own in Kladno where his win percentage was only 19.35. With a small exception which was FK Dukla Prague (between Jablonec and Slavia), he was achieving better and better results. The average number of victories increased. He won more than half of the matches in Slovan. In Slavia, the win percentage almost reached 62. During 52 matches led by him, Slavia scored 108 goals and lost only 38. However, this is not surprising – he used to be a defender after all.

Piotr Wiśniewski

CZESKA NADZIEJA NA LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Mógł być klubowym kolegą Wojciecha Szczęsnego, jednak jego przenosiny do Juventusu FC upadły na ostatniej prostej ze względu na problemy piłkarza z sercem. W kraju uważany jest za największy talent od lat, a Pavel Nedved powiedział o nim, że stylem gry przypomina Zlatana Ibrahimovića. Mało tego: niektórzy widzą w Patricku Schicku młodszą wersję Dennisa Bergkampa. Nic dziwnego, że kosztował Romę krocie, więcej niż Gabriel Batistuta.

Patrik jest jednym z najbardziej perspektywicznych piłkarzy na międzynarodowej scenie futbolowej – powiedział Ramon Rodriguez Verdejo, bardziej znany jako Monchi, dyrektor sportowy Romy, kiedy klub ze stolicy ogłosił transfer napastnika z Czech. Stało się to pod koniec sierpnia poprzedniego roku. Schick był wtedy mocno rozchwytywanym piłkarzem na Półwyspie Apenińskim, ale nie tylko, bo apetyty na niego miały także Borussia Dortmund oraz AS Monaco. Zainteresowanie, a co za tym idzie – cena, wzrosły po bardzo dobrym sezonie młodego Czecha w Sampdorii Genua. W 32 spotkaniach ligowych strzelił 11 goli, miał też pięć asyst. A przecież rozgrywał swój debiutancki sezon w Serie A.

Władze wskazywały na to, że wyląduje w stolicy Piemontu, bo w pewnym momencie to „Stara Dama” miała najwięcej argumentów, by przekonać Schicka do przeprowadzki. Transfer obwieściły nawet włoskie media. Tyle że na ostatniej prostej pojawiła się komplikacja. Testy medyczne wykazały, że Schick ma drobne problemy z sercem. Nic poważnego, zawodnik potrzebował jedynie kilku tygodni odpoczynku. Ale Juventus się rozmyślił i deal życia czeskiego zawodnika nie doszedł do skutku. – Wiedziałem, że to zwykle zapalenie, które z czasem by przeszło. Czulem

się dobrze. Wiedziałem, że wystarczy czasu, bym odpoczął i wszystkim wróciłoby do normy, ale Juventus opóźnił transfer. Gdy wróciłem z wakacji, mój agent Pavel Paska powiedział, że muszę udać się do Turynu, by przejść kolejne testy. Odpowiedziałem, że nigdzie nie jadę, ta sytuacja działała mi już na nerwy, nie chciałem lecieć, to byłoby bez sensu – przyznał wtedy Schick.

PRZEJĘDZAŁ JAKO NIKT, ZOSTAŁ KIMŚ

Kilka tygodni później związał się umową z Romą. Sampdoria na całej transakcji, łącznie z dodatkami, zarobi około 38 milionów euro. Reprezentant Czech stał się najdroższą inwestycją w historii zespołu z Wiecznego Miasta. O dwa miliony euro przebił kwotę transferu, jaką Roma zapłaciła niegdyś za Gabriela Batistutę. – Kiedy podpisałem kontrakt, poczułem wielką ulgę, w końcu mogłem się skoncentrować tylko na mojej grze. Teraz jestem na pewno spokojniejszy niż w Genui, ponieważ gdy przeprowadzałem się do Włoch, byłem nikim, teraz moi koledzy już mnie znają – mówił. I tak w ciągu roku z zawodnika anonimowego, znanego jedynie w Czechach, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych piłkarzy młodego pokolenia w Europie, jeśli chodzi o graczy formacji ofensywnych.

Swoją drogą, to przedstawił Juventusowi porównań Schicka ze Zlatanem Ibrahimovićem. – Patrik gra w podobnym stylu co Zlatan. Obaj są szybki i świetni technicznie. Schick przypomina młodego Ibrahimovića nawet pod względem postury, bo Zlatan też nie był wtedy wyjątkowo umięśniony – komplementował rodaka viceprezesa „Starej Damy” Pavel Nedved.

Co warto podkreślić, zanim czeski napastnik wylądował w Rzymie, wystąpił w młodzieżowych mistrzostwach Europy, które odbyły się w Polsce. Wcześniej został królem strzelców eliminacji do tej imprezy, 10 razy trafiając do siatki. Na samym EURO 2017 strzelił jednego gola, przyczynił się także do niespodziewanej wygranej 3:1 z Włochami. Podawał głową do Michala Travnika, który pokonał... Gianluigiego Donnarumę, znanego polskim kibicom z rywalizacji Polski z Włochami w Lidze Narodów.

Schicka łączy zresztą coś z Donnarumą. Ich talent również szybko eksplodował, ale w pewnym momencie przestali się też tak bardzo rozwijać. 22-letni snajper w Romie nie strzelał zbyt wielu goli. Nie ma tam takiej pozycji jak w drużynie narodowej. W niej zdobył trzy bramki w dziesięciu występach. Klub, w którym obecnie występuje, traktuje jako przejściowy etap. – Pieniądze? One motywują, mam nadzieję, że w ciągu kilku lat będę mógł się przenieść do jeszcze większego klubu, gdzie – co logiczne – będę zarabiał jeszcze więcej. Taka motywacja zawsze bardzo mi pomagała. Trudno jest przenieść się na poziom jeszcze wyższy niż ten Romy, ale jest kilka takich klubów... Powiedzmy choćby Real Madryt, Barcelona czy Manchester United – podkreśla nadzieja czeskiej piłki na lepszą przyszłość.

Piotr Wiśniewski



A CZECH HOPE FOR A BETTER FUTURE

He could have become Wojciech Szczęsny's teammate; however, his transfer to Juventus FC was cut short at its final stage due to the player's problems with the heart. In his country, he is considered to be the greatest talent in years, and Pavel Nedved remarked that his style of play resembles that of Zlatan Ibrahimovic. Indeed, some people see Patrick Schick as a younger version of Dennis Bergkamp. It is no wonder that he cost Roma an arm and a leg – more than Gabriel Batistuta.

Patrick is one of the most promising players on the international football scene, said Ramon Rodriguez Verdejo, better known as Monchi, the sporting director of Roma, when the club announced the transfer of the Czech striker. It took place in late August last year. At that time, Schick was a very sought-after player on the Apennine Peninsula and beyond as Borussia Dortmund and AS Monaco also had their sights set on him. The interest and – by extension – the price increased after the young Czech players good season at Sampdoria Genoa. He scored 11 goals and recorded 5 assists in 32 matches. And yet, it was only his debut season in Serie A.

Numerous signs indicated that he would end up in the capital of Piedmont as at one point it was the „Old Lady” who had more arguments which could persuade Schick to move. The transfer had even been announced by the Italian media. However, there was a complication at the final stage. Medical tests showed that Schick had minor heart problems. It was nothing serious; the player only needed a few weeks off. Yet Juventus changed its mind and the Czech players deal of a lifetime did not come to fruition. „I knew it was an ordinary inflammation that would have passed with time. I was feeling good. I knew there was enough time for me to rest and everything would return to normal but Juventus delayed the transfer. When I came back from summer holidays, my agent, Pavel Paska, said that I had to go to Turin to undergo further tests. I replied that I wasn't going anywhere. That situation was already playing on my nerves. I didn't



want to go. There would be no sense in it”, Schick admitted at that time.

HE ARRIVED AS A NOBODY TO BECOME SOMEBODY

A few weeks later, he signed a contract with Roma. Sampdoria will earn about EUR 38 million from the entire transaction, including bonuses. The Czech

national football player became the most expensive investment in the history of the Eternal City’s team. It beat the transfer price that Roma had once paid for Gabriel Batistuta by EUR two million. „When I signed the contract, I felt a great relief. I could finally focus just on playing. I’m definitely calmer than I was in Sampdoria because I was a no-

body when I moved to Italy, and now my colleagues already know who I am”, he said. This way, it took him a year to turn from an anonymous player, known only in the Czech Republic, into one of the most recognisable offensive players of the young generation in Europe.

By the way, it was a Juventus official who compared Schick to Zlatan Ibrahimovic. „Patrik has a similar style of play to Zlatan. Both of them are fast and have brilliant technique. Schick reminds me of a young Ibrahimovic in terms of physique, too, because Zlatan didn’t have muscles back then either”, Pavel Nedved, the Vice-Chairman of the „Old Lady” complimented his fellow countryman.

It is worth emphasizing that before the Czech attacker ended up in Rome, he had participated in the UEFA Euro Under-21 Championship in Poland. Before the event, he became the top goalscorer of the qualifiers by hitting the net 10 times. During EURO 2017 itself, he scored one goal and also contributed to the unexpected 3-1 win against Italy. He headed the ball to Michal Travič, who in turn defeated... Gianluigi Donnarumma, known to Polish fans thanks to the clashes between Poland and Italy in the UEFA Nations League.

After all, Schick has something in common with Donnarumma. Their talents exploded quickly at the same time but, at one point, ceased to evolve so rapidly. The 22-year-old sniper is not scoring too many goals for Roma. His status in the club is not the same as in the national team, where he scored three goals in ten games. He treats the club for which he is currently playing as a transitional stage. „Money? They are a motivation. I hope that in a few years’ time I’ll be able to transfer to an even bigger club where, of course, I’ll be making even more. This motivation has always helped me a lot. It’s difficult to get to an even higher level than that of Roma but there are a few such clubs... For example Real Madrid, Barcelona or Manchester United”, emphasises the player who is the Czech football’s hope for a better future.

Piotr Wiśniewski



SOLIDNOŚĆ I ROZCZAROWANIA, CZYLI REPREZENTANCI CZECH

W polskiej ekstraklasie występowało kilkudziesięciu piłkarzy z czeskim paszportem. Spora część z nich zaliczyła tylko epizody, kilku natomiast dało się zapamiętać kibicom z bardzo dobrej strony. Trzynastu zawodników miało w swoim CV występy w reprezentacji Czech.

Najbardziej znanym spośród nich był Tomas Necid. W styczniu 2017 roku pozyskanie byłego piłkarza między innymi CSKA Moskwa ogłosiła warszawska Legia. Do-

świadczony czeski napastnik miał zalać dziurę po dućcie snajperów Ne-manja Nikolić – Aleksandar Prijović. Na swoim koncie miał 44 występy w reprezentacji, a także udział w dwóch turnie-

jach finałowych mistrzostw Europy. Kibice ze stolicy liczyli, że niespełna 28-letni wówczas zawodnik wniesie do drużyny sporo jakości, ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Rosły napastnik okazał się totalnym transferowym niewypałem. W barwach Legii rozegrał zaledwie osiem spotkań, zdobywając tylko jedną bramkę. Dopisał jednak do swojego konta mistrzostwo Polski, po czym odszedł do macierzystej Slavii Praga. Występował jeszcze w tureckim Bursa-



W POLSKIEJ LIDZE

sporze, a obecnie przywdziewa trykot ADO Den Haag.

Poważne firmy w swoim piłkarskim CV ma także napastnik Piasta Gliwice Michał Papadopoulos, Czech, którego ojciec jest Grekiem, zagrał między innymi w londyńskim Arsenalu (tylko w Pucharze Ligi Angielskiej), a także Bayerze Leverkusen. W 2012 roku 8-krotny reprezentant Czech podpisał umowę z Zagłębiem Lubin, do którego przeniósł się z FK Rostów. Tam nie należał do czołowych piłkarzy, ale również trudno uznać jego postawę za zawód. Od wiosny 2017 roku występuje w gliwickim Piaście, gdzie w tym sezonie jest jednym z czołowych zawodników.

Piast Gliwice mógł też cieszyć się z innego czeskiego piłkarza, który pozostał po sobie bardzo dobre wrażenie. W pamiętnym dla tego klubu sezonie 2015/2016, zakończonym zdobyciem wicemistrzostwa Polski, pierwsze skrzypce w zespole grał Kamil Vacek. Wypożyczony na rok ze Sparty Praga zawodnik był jednym z głównych architektów historycznego sukcesu klubu z Gliwic. Po zakończeniu okresu wypożyczenia przeniósł się do Maccabí Hajfa, a do Polski wrócił w sezonie 2017/2018. W Śląsku Wrocław nie



odgrywał jednak tak ważnej roli jak w Piaście i w bieżących rozgrywkach przywdziewa już koszulkę Odense BK.

Właśnie wrocławski Śląsk miał w swoich szeregach dwóch innych reprezentantów Czech. W latach 2014-2015 barwy tego klubu nosił Lukas Droppa, obecnie piłkarz kazachskiego Szachtiora Karaganda. W Polsce zasłynął właściwie tylko seryjnie „łapanymi” żółtymi kartkami. W stolicy Dolnego Śląska zameldował się także Marcel

Gecov, ale on również – choć na boisku pojawiał się bardzo często – nikogo nie zachwylił. Po wygaśnięciu umowy zakończył karierę.

Z usług sąsiadów zza południowej granicy chętnie korzystała też Wisła Płock. W latach 2006-2007 w drużynie „Nafciarzy” występowało trzech piłkarzy mających na koncie występ w drużynie narodowej. To Tomas Dosek, Patrik Gedeon oraz Jan Obajdin. Na boisku regularnie pojawiał się tylko ten pierwszy. Dwaj pozostali odegrali marginalne role i nie zapadli kibicom w pamięć.

Epizodyczne role w polskiej lidze odegrali inni kadrowicze Czech. Jan Blazek rozegrał kilka spotkań w Podbeskidziu Bielsko-Biała, Mario Licka w Bruk-Bet Termalicy Nieciecza, a Michał Hubnik okazał się transferowym rozczarowaniem Legii Warszawa, choć w jego przypadku na przeszkodzie stanęły liczne kontuzje. Obecnie w polskiej lidze występuje trzech piłkarzy mających na koncie gry w reprezentacji. Oprócz wspomnianego wcześniej Papadopoulosa, w kadrze Legii znajduje się Adam Hloušek, a koszulkę Jagielonii Białystok zakłada Martin Pospisil.

Emil Kopański

REPREZENTANCI CZECH W LIDZE POLSKIEJ

Jan Blazek (3A, Podbeskidzie Bielsko-Biała, 2014/2015)

Tomas Dosek (3A, Wisła Płock 2006/2007)

Lukas Droppa (4A, Śląsk Wrocław 2014-2015)

Marcel Gecov (1A, Śląsk Wrocław 2015/2016)

Patrik Gedeon (3A, Wisła Płock 2006/2007)

Adam Hloušek (8A, Legia Warszawa od 2016)

Michał Hubnik (4A, Legia Warszawa 2011-2012)

Mario Licka (3A, Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2015)

Tomas Necid (44A/12, Legia Warszawa 2017)

Josef Obajdin (1A, Wisła Płock 2006)

Michał Papadopoulos (6A, Zagłębie Lubin 2012-2016, Piast Gliwice od 2016)

Martin Pospisil (3A, Jagiellonia Białystok od 2017)

Kamil Vacek (9A, Piast Gliwice 2015/2016, Śląsk Wrocław 2017/2018)

RELIABILITY AND DISAPPOINTMENT: CZECH NATIONAL

Several dozen football players with a Czech passport have played in Polish Ekstraklasa. A large number of them have only made short appearances, while a few of them have been well-remembered by fans. Thirteen players have boasted appearances in the Czech national team as entries in their CV.

The most famous of them was Tomasz Nécid. In January 2017, Legia Warsaw announced the acquisition of the former footballer of such clubs as CSKA Moscow. The experienced Czech striker was supposed to fill the gap left by the sniper duo of Nemanja Nikolić and Aleksandar Prijović. He had had 44 appearances in the national team to his name and had participated in two UEFA European Championships. Fans from the Polish capital hoped that the player, who was just under 28 at the time, would introduce a lot of quality to the team but the reality turned out to be quite the opposite. The stalwart striker turned out to be a transfer fail. He play-

ed only eight matches for Legia, scoring only one goal. However, he added the title of the champion of Poland to his account, after which he left for Slavia Prague, his first senior club. He also played in Bursaspor, Turkey, and is currently wearing the jersey of ADO Den Haag.

Michal Papadopoulos, a striker for Piast Gliwice, may also include some serious companies in his football CV. The Czech player, whose father is Greek, has played for Arsenal (EFL Cup only) and Bayer Leverkusen, among other clubs. In 2012, the eight-time player of the Czech national football team signed a deal with Zagłębie Lubin, to which he was transferred from FK Rostov. He might not have

been among the top players in the team, but his attitude could hardly be considered a disappointment. Since spring 2017, he has been playing for Piast Gliwice, where he is one of the leading players this season.

Piast Gliwice could also enjoy the services of another Czech footballer who has left a very good impression. In the 2015–16 season – memorable for the club as they finished it as the vice-champions of Poland – Kamil Vacek played first fiddle in the team. Loaned from Sparta Prague for a year, the player was one of the main architects behind the historic success of Piast Gliwice. After the end of the loan, he moved to Maccabi Haifa and returned to Poland for the 2017–18 season. However, his role in Śląsk Wrocław was not as important as in Piast; as a result, he is already wearing the Odense BK jersey this season.

It was precisely Śląsk Wrocław that featured two other Czech national team



TEAM PLAYERS IN THE POLISH LEAGUE

CZECH NATIONAL TEAM PLAYERS IN THE POLISH LEAGUE:

Jan Blažek (3 caps, Podbeskidzie Bielsko-Biała, 2014–15)
Tomas Dosek (3 caps, Wisła Płock 2006–07)
Lukas Droppa (4 caps, Śląsk Wrocław 2014–15)
Marcel Gecov (1 cap, Śląsk Wrocław 2015–16)
Patrik Gedeon (3 caps, Wisła Płock 2006–07)
Adam Hlousek (8 caps, Legia Warsaw 2016–?)
Michal Hubnik (4 caps, Legia Warsaw 2011–12)
Mario Licka (3 caps, Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2015)
Tomas Necid (44 caps/12 goals, Legia Warsaw 2017)
Josef Obajdin (1 cap, Wisła Płock 2006)
Michal Papadopoulos (6 caps, Zagłębie Lubin 2012–16, Piast Gliwice 2016–?)
Martin Pospisil (3 caps, Jagiellonia Białystok 2017–?)
Kamil Vacek (9 caps, Piast Gliwice 2015–16, Śląsk Wrocław 2017–18)

players in its team. In 2014–2015, Lukas Droppa made appearances for the club; he now plays for Shahter Karaganda from Kazakhstan. In Poland, he became famous solely for „collecting” yellow cards on a large scale. Marcel Gecov was another

player to make an appearance in the capital of Lower Silesia but he also played rarely and failed to impress anyone. He ended his career after his contract expired.

Wisła Płock has been another club to gladly use the services of their neigh-

bours from beyond the southern border. In 2006–2007, the „Oilers” featured three players who had played in the national team. They included Tomas Dosek, Patrik Gedeon and Jan Obajdin. The first was the only one to appear on the pitch on a regular basis. The other two played marginal roles and their names did not become engraved in the memory of the fans.

Other Czech national team players played episodic roles in the Polish league. Jan Blažek played several games for Podbeskidzie Bielsko-Biała, Mario Licka was in Bruk-Bet Termalica Nieciecza, and Michal Hubnik turned out to be Legia Warsaw’s transfer fail although, in his case, numerous injuries proved to be the obstacle. At the moment, there are three players in the Polish league who have played in the Czech national team. Apart from above-mentioned Papadopoulos, Adam Hlousek is in the Legia’s team and Martin Pospisil is in Jagiellonia Białystok.

Emil Kopański





POLSKA

POLSKA - CZECHY **POLAND - CZECH REPUBLIC**

MECZ TOWARZYSKI / FRIENDLY MATCH

15.11.2018, 18:00

STADION ENERGA GDAŃSK / STADIUM ENERGA GDAŃSK



1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.

POZNAJ OFICJALNY SKLEP KIBICA I BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI POLSKI

Poranna kawa w kubku z ulubionym zawodnikiem, a wieczorem rodzinne układanie puzzli z naszymi boiskowymi bohaterami? To wszystko możliwe dzięki oficjalnemu programowi licencyjnemu PZPN i produktom, które dostępne są w Sklepie Kibica Reprezentacji Polski.

To prawdziwy raj dla wszystkich kibiców reprezentacji Polski. Trudno wymienić wszystkie zgromadzone tutaj gadżety, bo wybór jest naprawdę ogromny. Młodszych kibiców zainteresują artykuły szkolne, szaliki, klocki konstrukcyjne, kolorowanki, pościel, gry planszowe i kartiany oraz karty kolekcjonerskie. Poza tym dostępne są kubki i bidony, akcesoria komputerowe, zestawy kosmetyków, wartościowe w treści książki oraz produkty spożywcze, w tym batoniki i lody. Ofertę uzupełniają bogata kolekcja odzieży, z oficjalną koszulką meczową reprezentacji na czele.

KOSZULKA – PODSTAWOWY ATRYBUT KIBICA

Koszulka meczowa to zdecydowanie podstawowy atrybut i element wyposażenia prawdziwego kibica. W ofercie sklepu dostępne są aż trzy rodzaje takich koszulek: VAPOR, STADIUM oraz FOOTBALL TOP. Poszczególne modele różnią się krojem, szczegółami wykończenia oraz technologią wykonania. Wszystkie natomiast są bardzo wytrzymałe oraz przewiewne. Prawdziwym hitem w najnowszej ofercie są kadrowe bluzy dresowe Dry Squad Dril Top, w których nasi piłkarze wychodzą na treningi oraz przedmeczowe rozgrzewki.

W sklepie znalazły się także bluzy Anthem, czyli dokładnie te, w których zawodnicy wychodzą z szatni na boisko i prezentują się publiczności podczas ceremonii odśpiewania hymnu. Treningowy dres, a także wyjściowe bluzy – tak szerokiej gamy reprezentacyjnych produktów o sportowym charakterze jeszcze nie było! W reprezen-

tacyjnym stylu można pojawić się nie tylko na stadionie czy boisku treningowym, ale również na ulicy – efektem tych działań są jednocześnie proste i stylowe koszulki polo w dwóch kolorach: białym i czerwonym, a także bawełniane bluzy z kapturem. To po prostu pozycja obowiązkowa dla każdego kibica „Biało-Czerwonych”.





KOSZULKA Z WŁASNYM NAZWISKIEM I NUMEREM

Każdą koszulkę kupioną w Sklepie Kibica można na miejscu spersonalizować. Imię, nazwisko, pseudonim, a może numer? Wszystko nanoszone jest w specjalnie przygotowanej do tego strefie personalizacji. Oczywiście niezależnie od wyboru, na sprzęcie pojawi się oryginalna czcionka reprezentacji.

GRATKA DLA KOLEKCJONERÓW

W siódmym niebie powinny być osoby zainteresowane kolekcjonowaniem. Specjalnie na nich czekają zestawy kart, które można zbierać w unikatowych albumach. Młodzi konstruktorzy będą mieli pełne ręce roboty, zbierając zestawy klocków, umożliwiające przeniesienie piłkarskiej rzeczywistości do swojego pokoju, gwarantując dobrą zabawę z rodziną i przyjaciółmi. Wśród klockowych zestawów znajdują się: Trening strzelecki, Siłownia, Strzały do bramki i Test zawodnika.



NA PIŁKARSKI APETYT

Dla kibiców reprezentacji, których złapie mały głód, również mamy propozycję. W drodze do szkoły, w przerwie meczu czy też po pracy będzie można skosztować reprezentacyjnych smakolików. W naszej ofercie gastronomicznej znajdują się m.in. batoniki, krakersy, jajka czekoladowe, praliny oraz tegoroczna nowość – lody kibica. Dla spragnionych po wyłożonym wysiłku czeka oficjalna woda z wizerunkami naszych reprezentantów.



KSIAŻKA DOBRA NA WSZYSTKO

Oferta Sklepu Kibica obejmuje kilkanaście pozycji wydawniczych. Dla osób zainteresowanych historią polskiej piłki nożnej proponujemy encyklopedie piłkarskie oraz bogato ilustrowane albumy, które zawierają szczegółowe informacje o naszej reprezentacji, jej obecnych i historycznych sukcesach. Nowością jest seria „Mistrzowie Reprezentacji”, w ramach której czytelnik poznaje bliżej losy trzech liderów naszej drużyny – Jakuba Błaszczykowskiego, Roberta Lewandowskiego oraz Kamila Glika.

Na naszych półkach dumnie prezentuje się również „Poradnik młodego piłkarza”, jako pozycja idealna dla wszystkich kochających piłkę nożną, zawierająca wskazówki, instrukcje oraz ciekawostki. Najmłodsi kibice natomiast znajdą piłkarskie kolorowanki i lamigłówki.



GRY I AKCESORIA

Na miłośników rozrywki w postaci gier planszowych czekają piłkarskie odsłony takich klasyków, jak „Monopoly”, „Zgadnij kto to?” oraz „Top Trumps Match”. Oprócz nich dostępne są gry karciane oraz quizy sprawdzające wiedzę o naszej reprezentacji, też pozwalające na poznanie jej dokonań. Klocki konstrukcyjne oraz puzzle w różnych wariantach graficznych dopełniają ofertę skierowaną nie tylko dla najmłodszych.

Wszystkie produkty licencyjne PZPN oznaczone są odpowiednim znakiem z podpisem Oficjalny Produkt Licencyjny PZPN. Asortyment z taką notą to gwarancja najwyższej jakości oraz pewność, że powstał zgodnie ze standardami Polskiego Związku Piłki Nożnej. Produkty licencyjne PZPN dostępne są nie tylko w Sklepie Kibica Reprezentacji Polski, ale również w dużych sieciach handlowych, punktach sprzedaży prasy, sklepach sportowych oraz księgarniach.



Pełna oferta Sklepu Kibica Reprezentacji Polski znajduje się w Internecie pod adresem sklep.laczynaspilka.pl oraz stacjonarnie w Warszawie przy ulicy Puławskiej 255. Bieżące informacje związane z jego funkcjonowaniem można śledzić na profilach Facebook PZPNsklep kibica oraz LaczyNasPilka. Zapraszamy!

Karol Tatar



**OFICJALNY PRODUKT
LICENCYJNY PZPN**

DISCOVER THE OFFICIAL FAN SHOP AND GET CLOSER TO

Drinking coffee in a mug with your favourite football player in the morning and doing a jigsaw with our football heroes in a family circle in the evening? It is possible thanks to the official licencing programme of the Polish Football Association and the products available in the Poland National Team Fan Shop.

It is a real paradise for all fans of the Poland national football team. It is difficult to list all of the available gadgets since there is so much to choose from. Younger fans will love school supplies, scarves, construction blocks, colouring books, bedclothes, board and card games and collector's cards. In addition, there are also mugs and water bottles, computer accessories, cosmetics sets, books with valuable content, as well as food products, including chocolate bars and ice cream. The offer also includes a rich collection of garments, with the official match t-shirt of the national team at the forefront.

T-SHIRT – THE BASIC ATTRIBUTE OF ANY FAN

The match t-shirt is without doubt the main attribute and piece of equipment of a real fan. Three types of such t-shirts are available in the shop: VAPOR, STADIUM and FOOTBALL TOP. Individual models differ in design, finishing details and technology of manufacture. However, all of them are very durable and light. Dry Squad Drill Top national team tracksuit tops, which our players wear at the beginning of training sessions and during pre-match warm-ups, are a real hit in the latest offer. The Anthem sweatshirts are also available in the shop – these are exactly the same sweatshirts that the players wear when they walk out on the pitch and present themselves to the audience during the national anthem

singing ceremony. Training tracksuits and match tracksuit tops – a wider range of national team sports products has never been available! The national team style may be worn not only at the stadium or on the training pitch, but also in the street – therefore, you can purchase simple and stylish polo t-shirts in two colours: white and red, as well as cotton hoodies. It is a must-have for any fan of the „White-Reds”.

T-SHIRT WITH YOUR OWN NAME AND NUMBER

Each t-shirt purchased in the Fan Shop can be personalised on the spot. First name, last name, nickname, or maybe a number? All of them are imprinted in a specially prepared personalisation zone. Of course, regardless of your choice, the items you receive always have the original national team font.

A TREAT FOR COLLECTORS

People interested in collecting should be over the moon. Especially for them available are sets of cards which can be collected in unique albums. Young designers will have their hands full, collecting sets of blocks to recreate the football reality in their rooms, guaranteeing great fun with family and friends. These sets of blocks include: Shooting training, Gym, Shots at the goal and Player test.

FOOTBALL APPETITE

We also have an offer for hungry fans of the Poland national team. On the



THE POLAND NATIONAL FOOTBALL TEAM



way to school, during half-time or after work, you will have a chance to taste the national team sweets. Our gastronomic offer includes chocolate bars, crackers, chocolate eggs, chocolates, pralines, and this year's novelty – football fan ice cream. For those who are thirsty after a strenuous effort, there is also the official water with images of our national football team members.

BOOKS ARE GOOD FOR EVERYTHING

The offer of the Fan Shop also includes several football titles. For those interested in the history of the Polish football, we offer football encyclopedias and richly illustrated albums which contain detailed information about our team and its current and historical successes. There is also a new series titled „Champions of the National Team” (Polish: „Mistrzowie Reprezentacji”), within which the reader will get to know the stories of the three leaders of our team – Jakub Błaszczykowski, Robert Lewandowski and Kamil Glik.

Moreover, we are proud to present on our shelves the „Young Footballer's Guide” (Polish: „Poradnik młodego piłkarza”) as an ideal title for everyone who loves football, including tips, instructions, and interesting facts. The youngest fans will find football coloring books and riddles.

GAMES AND ACCESSORIES

Enthusiasts of entertainment in the form of board games can also find football versions of such classics as „Monopoly”, „Guess who?”, and „Top Trumps Match”. Apart from that, card games and quizzes which check your knowledge about our national football team and enable you to learn about its accomplishments are also available. Building blocks and puzzles in di-

verse graphical variants complement the offer, which is addressed not only to the youngest fans.



OFICJALNY PRODUKT LICENCYJNY PZPN

All licensed products of the Polish Football Association are marked with an appropriate logo with a caption reading „Official Licensed Product of the Polish Football Association”. A product marked in such a way is a guarantee of the highest quality and an assurance that it was manufactured in accordance with the standards of the Polish Football Association. The licensed products of the Polish Football Association can be bought not only in the Poland National Team Fan Shop, but also in large retail chains, press points of sale, sports shops and bookstores.

The full offer of the Poland National Team Fan Shop is available on the Internet at sklep.laczynaspilka.pl and in a brick-and-mortar shop in Warsaw at **ul. Puławska 255**. Current information related to its operation can be followed on Facebook profiles: **PZPNsklepikibica** and **LaczyNasPilka**. Check out our offer!

Karol Tatar



SKLEP KIBICA

- **PERSONALIZOWANE KOSZULKI;**
- **OFICJALNE PRODUKTY LICENCYJNE PZPN;**
- **SZEROKA GAMA GADŻETÓW,
PONAD 300 ARTYKUŁÓW!**



*Poczuj piłkarskie emocje
i bądź bliżej Reprezentacji Polski!*

**CENTRUM PIŁKARSKIE R-GOL
WARSZAWA | PUŁAWSKA 255**

 /SKLEP.LACZYNASPILKA.PL

 /PZPNSKLEPKIBICA